

Co się kryje w gwiazdach

Wywiad z prof. dr hab. Markiem Rogatką z Katedry Fizyki Teoretycznej UMCS
STRONY 2-3



Jak zadbać o swoją duszę

Wywiad z dr Marysią Pleskaczyńską, etykiem i dydaktykiem
STRONY 6-7



MAGAZYN



Koniec orki

Jak kryzys klimatyczny zmienia nasze rolnictwo

Strony 8-9

PIĄTEK

3

STYCZNIA 2020
redaktor wydania
RADOMIR WIŚNIEWSKI

FOT. KAROL ZIENKIEWICZ/ARCHIWUM



WIEJSKA POLECA

Kto bogatemu zabroni

Jak podaje Gazeta.pl, Polska Fundacja Narodowa w ostatnim możliwym terminie opublikowała sprawozdanie ze swojej działalności za 2018 rok. Wynika z niego, że w tym okresie wydatki fundacji wyniosły 111 milionów złotych, czyli sześć razy więcej, niż rok wcześniej. Fundacja wydała m.in. 33 miliony 416 tys. złotych na „promocję RP za granicą, w tym ochronę jej wizerunku”, 2,5 miliona złotych na spot z gwiazdorem Hollywood Melem Gibsonem i blisko 1 milion złotych na konferencję dla dziennikarzy.

Gdzie ten kandydat Lewicy?

Pewnie mało kto spodziewa się, że kandydat Lewicy na prezydenta może przekroczyć 12 procent, więc nikt nie chce ryzykować – ocenił w TOK

FM **LESZEK MILLER**. Zdaniem byłego premiera błędem jest to, że ugrupowania lewicowe nadal nie wskazały swojego kandydata na prezydenta.



Zwycięzca może być tylko jeden

Zsondażu przeprowadzonego przez Instytut Badań Pollster na zlecenie „Super Expressu” wynika, że Polacy wybierając

najlepszego i najgorszego polityka 2019 roku wskazali tę samą osobę – prezesa Prawa i Sprawiedliwości **JAROSŁAWA KACZYŃSKIEGO**.



Para prezydencka wspiera Ōwsiaka

Kampania przed wyborami prezydenckimi zbliża się wielkimi krokami, a wraz z nią walka o polityczne centrum – opisuje Gazeta.pl i informuje, że prezydencka para przekazała wyjątkowe przedmioty na licytację Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy: Andrzej Duda zaoferował sportowy t-shirt, zaś Agata Kornhauser-Duda żakardową suknię uszytą z okazji intronizacji Cesarza Japonii Naruhito.

Po co władzy sądy

PiS chce przejąć sądy po to, żeby móc mieć możliwość wsadzać do aresztu polityków, dziennikarzy, którzy mówią o tym złodziejstwie, które się w kraju na taką masową skalę dzieje. Chcą zapewnić sobie bezkarność w szerszym tego słowa pojęciu. Nie tylko bezkarność przed sądami karnymi. Ale również bezkarność, żeby o tym nie mówić, nie rozgłaszać, bo to z kolei obniża poparcie – powiedział w programie „Fakty po Faktach” w TVN24 Roman Giertych, adwokat, były wicepremier.

PiS to norma

Tylko jedna na pięć osób wierzy w przedterminowe wybory parlamentarne, aż 75 proc. wyborców PiS nie spodziewa się, że rząd upadnie. Polacy uznali za normę fakt, że krajem rządzi Prawo i Sprawiedliwość – mówią eksperci o sondażu IBRiS przeprowadzonego na zlecenie „Rzeczpospolitej”.

Przeszacowany „Sylwester Marzeń”

Transmisję z „Sylwestra Marzeń” oglądało średnio 4,96 mln osób, co dało TVP2 35,44 proc. udziału w rynku wśród wszystkich widzów – poinformował serwis wirtualnemedi.pl, powołując się na dane Nielsena. – Oznacza to – zauważa Gazeta.pl, że Jacek Kurski pomylił się o ponad milion widzów, gdy wcześniej ogłaszał sukces oglądalności organizowanej przez Telewizję Publiczną imprezy.

Ukarać Rosjan za Putina

Były szef MSZ Witold Waszczykowski przyznał w Radiu ZET, że godnym rozważenia jest pomysł wprowadzenia embargo na rosyjski węgiel po antypolskich wypowiedziach prezydenta Rosji Władimira Putina.

– Sankcje powinny być daleko idące. Na przykład społeczeństwo rosyjskie powinno być ukarane za to, że popiera Putina – stwierdził Waszczykowski.

Odmienność orientacja ma u nas dobrze

W rozmowie z Onetem europoseł PiS Joachim Brudziński przekonywał, że w Polsce osoby nieheteroseksualne nie są dyskryminowane. Stwierdził nawet, że „na wysokich stanowiskach w państwie jest wiele osób o odmiennej orientacji”.

Ciemna energia i dyski

Okazuje się, że im mniejsza jest czarna dziura, to większe. On ulega, tak zwanej, spirali – **ROZMOWA** z prof. dr. hab. Marcinem

Krzysztof Kurasiewicz

• O kolejnych odkryciach astronomicznych mówi się często w perspektywie kilkudziesięciu lat. Czy można jakoś ten czas skrócić?

– Cały czas ludzie pracują nad tym, żeby poprawić dokładność przyrządów optycznych, którymi obserwujemy wszechświat, a także nad tym, żeby zwiększyć liczbę teleskopów, które się w niego wpatrują. Podstawowym pytaniem jest, czy teoria grawitacji Einsteina jest teorią, która dobrze opisuje nasz wszechświat. Na dzień dzisiejszy wydaje się, że robi to bardzo dobrze. Istnieją jednak teorie fizyczne, które są uogólnieniem teorii Einsteina, czyli zawierają w sobie pewne dodatkowe elementy. Być może opisują wczesne stadia ewolucji naszego wszechświata, wtedy, gdy było bardzo gorąco, a efekty kwantowe były dominujące.

Wydaje się, że ludzie, którzy zrobili pierwsze zdjęcie czarnej dziury, wnętrza galaktyki M87, będą dalej zwiększali dokładność swoich urządzeń i liczbę radioteleskopów, aby jeszcze głębiej sięgnąć w tę czeluść i zobaczyć, czy przypadkiem ten obraz nie jest delikatnie modyfikowany czynnikami, które pochodząłyby z uogólnienia ogólnej teorii względności.

Ten zespół będzie też zapewne badał to, jak wygląda obraz naszej galaktyki, czyli wnętrza „naszej” czarnej dziury. Jest ona zdecydowanie bliżej niż ta z galaktyki M87, ale też mniej aktywna. Nie otrzymaliśmy obrazu „naszej” czarnej dziury, ponieważ jest ona otoczona bardzo dużą ilością pyłu. On przeszkadza w obserwacjach.

• Czy można powiedzieć, że wykonanie pierwszego zdjęcia czarnej dziury jest największym dokonaniem w 2019 roku?

– Ten obraz był przewidziany teoretycznie przez fizyków już pod koniec lat 80. To zdjęcie to doświadczenie potwierdzenie. Dane, które spływały z teleskopów radiowych, zawierały tylko część tego obrazu. Natomiast kompletny obraz odtworzono za pomocą zaawansowanych metod wizualizacyjnych stosowanych w kryminalistyce. Mamy bardzo dużą pewność, że to jest prawdziwy obraz. Po pierwsze, to wszyst-

ko zgadza się z symulacjami numerycznymi, które wynikają z ogólnej teorii względności. Po drugie, to już robiono od lat 70. i dostawano bardzo podobne obrazy. Zastosowano też programy komputerowe, które świetnie potrafią odwzorować ten obiekt z bardzo małej ilości danych.

• Co sprawia największe problemy badaczom przy obserwacjach czarnych dziur?

– Jeżeli zobaczymy samą czarną dziurę, bez żadnej materii, to jest łut szczęścia. To jest prawie niewykonalne. Czarna dziura jest obiektem, który ma tak silną grawitację, że nawet fotony nie mogą się oderwać z jej powierzchni. Czarne dziury można zobaczyć, gdy są one otoczone materią. Te efekty, które powoduje czarna dziura – łykając tę materię, rozrywając gwiazdy, czy zderzając się z drugą czarną dziurą – możemy obserwować.

I właśnie w jądrach galaktyk jest taka supermaszynowa czarna dziura otoczona pyłem. Tworzy on, tak zwany, dysk akrecyjny. Można to porównać do naleśnika, który otacza czarną dziurę. Jest on bardzo różnie zwrócony do kierunku naszych obserwacji. Jeżeli jest pod kątem, to zakłóca obraz czarnej dziury.

Druga sprawa techniczna to rozdzielczość. W tych obserwacjach, które zostały dokonane, sięgamy do kilkuset lat świetlnych od wnętrza czarnej dziury. Jeżeli zwiększymy dokładność, to będzie kilka lat świetlnych. Chcemy zobaczyć, czy matematyczna teoria czarnych dziur, która jest bardzo dobrze rozwinięta, sprawdzi się w naturze.

• Czy można sobie wyobrazić taki scenariusz, że kiedyś będziemy potrafili wejść do czarnej dziury?

– Okazuje się, że im mniejsza jest czarna dziura, to efekty, które działają na kosmonautę, który by wpadł do środka, są większe. On ulega, tak zwanej, spaghettiifikacji, czyli rozciąganiu w postaci kluski. Natomiast im większa czarna dziura, która ma miliony mas Słońca, to ta czeluść, czyli promień horyzontu zdarzeń, jest większa i te efekty są w konsekwencji mniejsze. Gdybyśmy wlecieli do takiej ogromnej czarnej dziury w centrach jakichś galaktyk, to być może nie

bylibyśmy rozerwani. A co tam zobaczymy, to już są spekulacje.

Teoria mówi tak, że jeżeli czarna dziura jest charakteryzowana tylko masą, to musimy skończyć swój żywot we wnętrzu czarnej dziury w – tak zwanej – osobliwości. Natomiast jeżeli posiada ona dodatkowo ładunek elektryczny, to nie musi tak być. Okazuje się, że pod horyzontem zewnętrznym jest jeszcze jeden taki obszar: horyzont wewnętrzny. Jeżeli uda nam się przez niego przelecieć, to być może wylądujemy w zupełnie innym miejscu w czasoprzestrzeni. Portale nie są tylko domeną science-fiction. Bada się je również na papierze. Teoria „dziur robaczanych” jest aktualnie rozwijana. To są wszystkie dopuszczalne rozwiązania równania Einsteina.

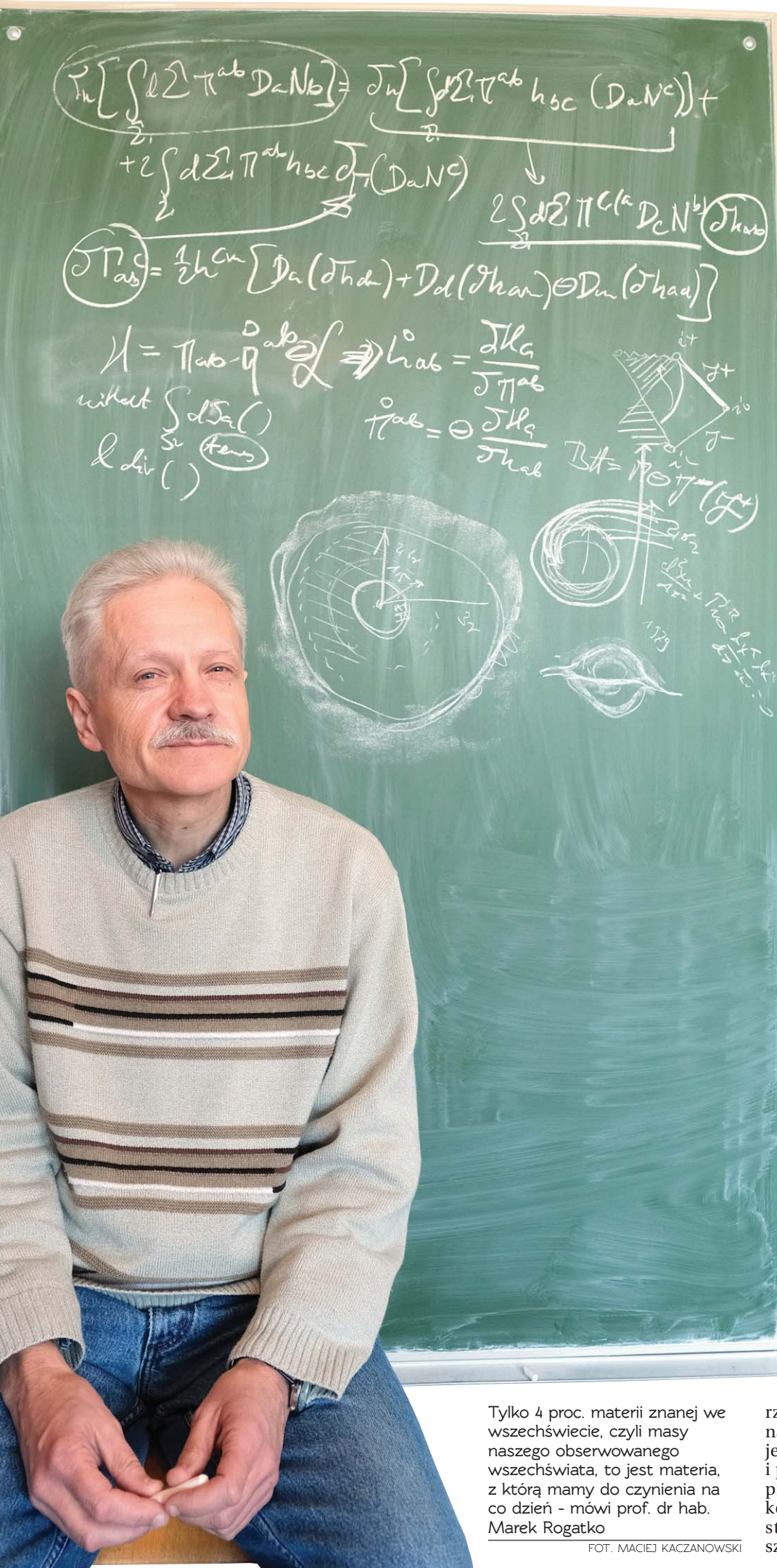
• Niedawno w artykule opublikowanym w tygodniku „Time” padło stwierdzenie, że około 84 proc. materii we wszechświecie to coś innego niż atomy. Czyli mamy jeszcze aż tak dużo do odkrycia?

– Tylko 4 proc. materii znanej we wszechświecie, czyli masy naszego obserwowanego wszechświata, to jest materia, z którą mamy do czynienia na co dzień. Ponad 23 proc. materii to jest tak zwana, ciemna materia. Oddziałuje ona tylko grawitacyjnie i jak na razie nie ma jej śladu w żadnych akceleratorach ziemskich. Reszta, ponad 60 proc. masy wszechświata, to tak zwana ciemna energia. Jest ona jeszcze ciekawszą substancją, wypełniającą nasz wszechświat, bo powoduje ona, że nasz wszechświat się coraz szybciej rozszerza. Zupełnie nie wiemy, co to jest.

Na obserwacjach w dużych skalach widać, że 6.5 miliarda lat po wielkim wybuchu wszechświat zaczął nagle przyspieszać i nie wiadomo, dlaczego tak się dzieje. Równanie Einsteina trzeba zmodyfikować o dodatkowe człony, które powodują „rozdymanie” naszego wszechświata. I to jest właśnie ta ciemna energia, która ma bardzo ciekawą

ia, spaghettifikacja akrecyjny

efekty, które działają na kosmonautę, który by wpadł do środka, są spaghettifikacji, czyli rozciągnięciu w postaci kluska
kiem Rogatko z Katedry Fizyki Teoretycznej UMCS



Tylko 4 proc. materii znanej we wszechświecie, czyli masy naszego obserwowanego wszechświata, to jest materia, z którą mamy do czynienia na co dzień - mówi prof. dr hab. Marek Rogatko

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

własność: ma ujemne ciśnienie. Co ciekawe, jeżeli wrzucimy tę ciemną energię do czarnej dziury, to okazuje się, że z czarnej dziury robią się gwiazdne wrota. Ta gardziel się stabilizuje i nie drga tak jak normalnie. Teoretycznie, otwiera się nam wtedy portal do innych wszechświatów.

Jest jeszcze kwestia ciemnej materii, która oddziałuje tylko grawitacyjnie. To widać w obserwacjach teleskopów. Na przykład Teleskop Hubble'a robił zdjęcie zderzających się klasterów galaktyk, czyli układów kilkunastu galaktyk powiązanych ze sobą w „bańce” gazu międzygalaktycznego. Kiedy takie dwa układy się ze sobą zderzyły, to okazało się, że ciemna materia została wyrzucona na zewnątrz tego całego układu, który powstał po zderzeniu.

Był taki projekt „COSMOS”, który polegał na tym, że badano rozkład ciemnej materii w bardzo dużych skalach. Analizowano zachowanie promieni świetlnych. Projekt trwał pięć lat, kilkanaście obserwatoriów na świecie go realizowało. Okazało się, że nasz wszechświat wygląda jak gąbka, czyli są niewielkie miejsca, gdzie jest zwykła materia. Reszta to olbrzymie skupiska ciemnej materii. Najciekawsza sprawa jest taka, że tego nie widać w akceleratorach ziemskich. To nie są cząstki, które występują tutaj na Ziemi.

• Co to znaczy, że nasz wszechświat się rozszerza?

- Towarzyszy temu powstanie bardzo dużych pustek. Odległości między atomami się coraz bardziej zwiększają. Najczarniejszy scenariusz jest taki, że wszystko zaczyna się rozszerzać i te galaktyki, które są najbliżej nas, skupiają się do jednej olbrzymiej galaktyki i po bardzo długim czasie przestaniemy widzieć cokolwiek. Na razie nie następuje to jednak na tyle szybko, żeby panikować.



Żeby opozycja nie nabrała rozpędu

W przypadku przebrania wyborów prezydenckich przez Andrzeja Dudę, może dojść do poważnej rekonfiguracji Zjednoczonej Prawicy i rządu premiera Mateusza Morawieckiego – spekuluje „Rzeczpospolita”.

Jednocześnie przypominam, że między 6 stycznia a 6 lutego marszałek Sejmu **ELŻBIETA WITEK** musi ogłosić decyzję o starcie kampanii prezydenckiej. Najpewniejsza data wyborów to

10 maja. Jednak – zdaniem gazety – pani marszałek najpewniej ogłosi decyzję tak późno, jak to możliwe. Chodzi o to, by kampania była jak najkrótsza.

Równolegle oficjalnie o swoim starcie poinformuje prezydent Andrzej Duda. Wtedy możemy się też spodziewać pierwszych informacji o jego sztabie, w którym – jak pisze „Rzeczpospolita” – jedną z funkcji pełnić będzie Beata Szydło.

Elektryczne gruszki na wierzbie

Urząd Regulacji Energetyki zatwierdził nowe taryfy dla spółek Enea, Energa Obrót i Tauron. Rachunki odbiorców prądu wzrosną średnio o ok. 9 złotych miesięcznie. Pozostali dostawcy nadal czekają na zatwierdzenie swoich taryf.

- A miało być inaczej. Zacytuję pana: „Za ceny prądu odpowiada minister aktywów państwowych, czyli ja. Podwyżki dla indywidualnych odbiorców nie będzie”. To pan powiedział – przypominała Jackowi Sasinowi redaktor Beata Lubecka, prowadząca program „Gość Radia ZET”.

- Tak – przyznaje minister aktywów państwowych.

- Czyli obiecywał pan gruszki na wierzbie? – dopytuje dziennikarka.

- Nie, obiecywałem i dalej obiecuję to, że nie zostaną te podwyżki odczuwane przez indywidualnych odbiorców, przez rodziny. Tak jak zapowiadałem, przygotowujemy ustawę rekompensującą wzrost cen energii – zapewnił Sasin.

Przyznał jednocześnie, że rekompensata zacznie być wypłacana po zakończeniu tego roku, choć nie wyklucza możliwości wypłaty wcześniejszej zaliczki.

Słodkiego, miłego życia

Ministerstwo zdrowia chce wprowadzić tzw. podatek cukrowy, czyli dodatkową opłatę za napoje słodzone, popularne „małpki” i reklamy suplementów diety. - To wyjdzie Polakom tylko na zdrowie – przekonuje w Radiu ZET Łukasz Szumowski, minister zdrowia.



Polexit całkiem realny

To będzie pierwszy krok do wyjścia z Unii, jeżeli będziemy unijne prawo badać w naszym Trybunale Konstytucyjnym. Przepisy konstytucyjne mówią, że prawo europejskie jest ponad polskimi przepisami. Jaka to byłaby jedność prawna w Unii, gdyby każdy Trybunał w swój sposób interpretował prawo unijne – powiedział prof. Adam Strzembosz, były pierwszy prezes Sądu Najwyższego, w programie „Fakty po Faktach” w TVN24.

Puczu nie było

Prokuratura nie znalazła podstaw, by uczestników protestów przed Sejmem z nocy z 16 na 17 grudnia w 2016 roku potraktować jako „puczystów”, czyli postawić im zarzuty dotyczące próby obalenia władzy – informuje Onet i przypomina, że o „puczu” wielokrotnie mówili politycy PiS, na czele z Jarosławem Kaczyńskim.

„Puczyści” są podejrzani jedynie o wtargnięcie na teren Sejmu, czyli tzw. naruszenie miru domowego, za co grozi kara grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do roku.

Gdyby śledczy dopatrzyliby się próby puczu, to sprawcom groziłaby nawet dożywocie.

Superministerstwo, g

Tomasz Maciuszczak

• Po półtorarocznym okresie pracy w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju trafił pan do nowego resortu, jakim jest Ministerstwo Aktywów Państwowych. Czym będzie się tam pan zajmował?

- W Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju odpowiadałem za dwa obszary: budownictwo i zarządzanie Programem Polska Wschodnia. W tym pierwszym obszarze stworzyliśmy ramy do programu mieszkaniowego na dużą skalę, jakiego w Polsce jeszcze nie było. m.in. poprzez system dopłat, wsparcie dla gminnych zasobów mieszkaniowych czy stworzenie Krajowego Zasobu Nieruchomości. Przed świętami Rada Ministrów przyjęła przygotowane przez mnie duże nowelizacje Prawa budowlanego, Prawa geodezyjnego i Ustawy o funduszu termomodernizacji i remontów, która pozwala na remonty budynków komunalnych i wsparcie dla milionów Polaków mieszkających w blokach z wielkiej płyty. Można powiedzieć, że tymi ustawami zamknąłem swój zawodowy etap w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju. W drugim obszarze kończymy obecną perspektywę i przygotowujemy się do nowego programu ponadregionalnego, być może dwóch: wyłącznie dla Polski Wschodniej i drugi dla terenów tracących funkcje społeczno-gospodarcze, czyli też w dużym stopniu dla Polski Wschodniej.

Rzeczywiście po wyborach parlamentarnych zadzwonił do mnie premier Mateusz Morawiecki z propozycją wejścia w skład kierownictwa i wspierania wicepremiera Jacka Sasina w tworzeniu Ministerstwa Aktywów Państwowych. Precyzyjny podział poszczególnych aktywów, nad którymi będzie sprawowany nadzór przez poszczególnych ministrów jest jeszcze dopracowywany.

Ale mogę dziś powiedzieć, że z całą pewnością będę odpowiadał za obszar finansowo-rozwojowy. Wszystko wskazuje na to, że przypadnie mi również rola zrealizowania naszego ważnego zobowiązania politycznego, czyli stworzenia Polskiego Holdingu Spożywczego, czyli projektu, który zapowiadaliśmy i który jest tak oczekiwany także przez lubelskich rolników.

• Co województwo lubelskie może zyskać na tym projekcie?

- Stoimy z wicepremierem Sasinem na czele ministerstwa, które będzie miało ten holding i markę polskiego produktu spożywczego tworzyć, zatem naturalnie nasze serca są skierowane w stronę województwa lubelskiego, które ma pełne predyspozycje

do tego, aby być ważnym ośrodkiem dla takiego holdingu.

Po pierwsze ze względu na produkcję rolną, która jest kluczowa z punktu lokalnej gospodarki, ale także w związku z pewnymi aktywami, jakie posiadamy w tym zakresie, między innymi w postaci Lubelskiego Rynku Hurtowego i istniejącej infrastruktury rolno-przemysłowej. Po opracowaniu koncepcji wykorzystania tego, co posiadamy do stworzenia grupy, wtedy będę mógł powiedzieć o tym, w jaki sposób będziemy chcieli alokować te zasoby, by Lublin był ważnym, a być może kluczowym ośrodkiem dla tego projektu.

• W Lublinie może się znaleźć siedziba tego holdingu?

- Tu nie chodzi tylko o siedzibę, ale także o poszczególne zakłady i ich znaczenie w ramach grupy. Chodzi o sposób organizacji i możliwość wykorzystania zasobów, które nasze region posiada.

• Co kryje się za powierzoną panu funkcją pełnomocnika rządu do spraw instrumentów finansowania gospodarki państwa?

- Państwo posiada instrumenty, które może wykorzystywać do tworzenia warunków rozwoju. To są przede wszystkim regulacje prawne, ale też środki publiczne, zarówno rządowe, jak i europejskie. Dziś mamy sytuację, że Polska jest państwem coraz bogatszym, ale mamy także

różnego rodzaju ograniczenia wewnątrz Unii Europejskiej, związane chociażby z pomocą publiczną. Te środki są więc ograniczone, ich rola będzie z czasem malała. Stąd takie duże znaczenia w planie premiera Morawieckiego mają takie instytucje jak Polski Fundusz Rozwoju, Bank Gospodarstwa Krajowego, Agencja Rozwoju Przemysłu, Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, Polska Agencja Inwestycji i Handlu itd. Chodzi o cały system wspierania projektów rozwojowych z wykorzystaniem innych źródeł finansowania niż środki publiczne i chcemy ten kierunek wzmacniać.

Chcemy wykorzystywać wszystkie aktywa, jakie państwo posiada po to, aby zwiększać siłę rozwojową polskiej gospodarki. W tym przypadku chodzi o cały sektor finansowy, Giełdę Papierów Wartościowych, specjalne strefy ekonomiczne, które są częścią mojej odpowiedzialności w ministerstwie, właśnie w roli pełnomocnika rządu.

• W poprzedniej kadencji z panem włącznie nasz region miał w sumie pięciu wiceministrów. Był

KRZYSZTOF MICHAŁKIEWICZ w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej,

JAROSŁAW STAWIARSKI w resorcie sportu,

SYLWESTER TUŁAJEW w MSWiA oraz **ANDRZEJ STANISŁAWEK**

w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W tej chwili, o czym już pan wspomniał, wraz z **JACKIEM SASINEM** jesteście jedynymi przedstawicielami województwa lubelskiego w rządzie. Z czego to wynika? Czyżby mimo dobrych wyników wyborczych w tej części kraju, pozycja lubelskich polityków PiS nie jest mocna?

- Uczciwie trzeba powiedzieć, że każda z przytoczonych sytuacji jest inna. Jarosław Stawiarski jest jeszcze w trakcie kadencji przestał być parlamentarystą i został marszałkiem województwa. Krzysztof



Michałkiewicz został prezesem Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Andrzej Stanisławek wrócił do wykonywanego zawodu, a Sylwester Tułajew znakomicie wykonywał swoje obowiązki do końca kadencji i wrócił do pracy parlamentarnej w wyniku zmiany składu kierownictwa swojego ministerstwa. Każdy z tych przypadków jest kwestią indywidualną i żaden z nich nie świadczy o sile politycznej regionu i o tym, że któryś z kolegów źle wykonywał swoją rolę.

Jeśli ktokolwiek z lubelskich posłów ma aspiracje, by pracować w administracji rządowej, to ma moje pełne wsparcie i będę przekonywał pana premiera do tego, by im takie role powierzyć. Ale pamiętajmy, że role są równie ważne i

w rządzie i w Sejmie i wszyscy jesteśmy jedną drużyną. Niezależnie od tego, jaką aktualnie funkcję pełni, to wspieramy rząd Mateusza Morawieckiego i siłę klubu Prawa i Sprawiedliwości w parlamencie. I widzę, że nowi posłowie radzą sobie z tym więcej niż znakomicie.

• Wśród ponad 200 spółek w grubo wypchanym portfelu Ministerstwa Aktywów Państwowych jest m.in. Grupa Azoty Puławy. W kampanii wyborczej i nie tylko podnoszony był temat podniesienia jej pozycji w całej Grupie Azoty. Jak pan się na to zapatruje?

- Na pewno jest dużo racji w tym, co przedstawiają związki zawodowe w Puławach i to jest głos, który jako kierownictwo ministerstwa traktujemy bardzo poważnie.

Konsolidacja grupy za czasów naszych poprzedników była wykonana w sposób, który dzisiaj generuje wewnętrzne konflikty i nie wykorzystuje efektów synergicznych w grupie.

• Co i kiedy w tej kwestii może się zmienić?

- Rozporządzenie określające wykaz spółek, które przechodzą pod nadzór Ministerstwa Aktywów Państwowych ukazało się na początku grudnia, a projekt Ustawy o działach administracji państwowej jest w trakcie przygotowania. Musimy stworzyć departamenty, zbudować aparat do analizy oceny poszczególnych przedsięwzięć.

Wiem, że różnego rodzaju decyzje są oczekiwane już i pewnie niektóre będą potrzebowały szybkiej reakcji, ale myślę, że jeszcze co najmniej półtora miesią-



Gospodarka i projekty

Chcemy wykorzystywać wszystkie aktywa, jakie państwo posiada po to, aby zwiększać siłę rozwojową polskiej gospodarki. W tym przypadku chodzi o cały sektor finansowy, Giełdę Papierów Wartościowych, specjalne strefy ekonomiczne, które są częścią mojej odpowiedzialności w ministerstwie, właśnie w roli pełnomocnika rządu

- Rozmowa z Arturem Soboniem, wiceministrem aktywów państwowych

ca potrzebujemy na dobre przygotowanie organizacji pracy nowego ministerstwa i dopiero potem będziemy mogli pełną parą realizować zadania, do których zostało one powołane.

• Zgadza się pan z odnoszonymi się do resortu określeniami typu „imperium”, czy „superministerstwo”?

- „Imperium” to tylko jedno z określeń, jakie słyszałem. Z tych złośliwych najbardziej podoba mi się „Ministerstwo Archiwów Państwowych”. Prawdą jest tylko to, że nie jest to Ministerstwo Skarbu Państwa w postaci, w jakiej funkcjonowało ono przed likwidacją. Spółek Skarbu Państwa w całości jest dzisiaj mało. Mamy aktywa, czyli udziały w spółkach i różnego rodzaju przedsięwzięciach, które państwo posiada jako

jeden ze współwłaścicieli. W związku z tym obecna formuła, w której chcemy wszystkie te aktywa maksymalizować dla Polaków jako właścicieli tego „imperium” i dla akcjonariuszy, którzy zainwestowali w te projekty. Naszym podstawowym zadaniem jest współpraca w ramach tego wszystkiego, co państwo posiada. Jest to majątek, który powinien być jak najlepiej wykorzystany i każde państwo tak robi.

• Na koniec wróćmy do tego, od czego zaczęliśmy. Podsumował pan już okres pracy w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju, w którym odpowiadał pan m.in. za program Mieszkanie+. Premier zapowiadał, że do końca 2019 roku w realizacji będzie 100 tysięcy mieszkań. Powstało zaledwie tysiąc, a kolejne dwa tysiące są w budowie. Jak pan ocenia efekty pracy w tym zakresie?

- Do ministerstwa przyszedłem w lutym 2018 roku, czyli w momencie, w którym ocena była taka, że ten program idzie słabo. Moją rolą było znalezienie formuły na jego naprawienie i sprawienie, żeby był skutecznym narzędziem w realizacji naszego projektu. Pomyśl, by powstające na rynku inwestycje uzupełnić inwestycjami dostępnymi cenowo mieszkań na wynajem z opcją dojścia do własności jest absolutnie sen-



Na pewno jest dużo racji w tym, co przedstawiają związki zawodowe w Puławach i to jest głos, który jako kierownictwo ministerstwa traktujemy bardzo poważnie. Konsolidacja grupy za czasów naszych poprzedników była wykonana w sposób, który dzisiaj generuje wewnętrzne konflikty i nie wykorzystuje efektów synergicznych w grupie - mówi Artur Soboń

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM



Po 30 latach od 1989 udało się zbudować podstawy programu mieszkaniowego, który z pewnością moi następcy będą ulepszać i rozbudowywać, a Mieszkanie Plus weszło w fazę fizycznej realizacji dobrych, przygotowanych przez najlepszych architektów, projektów - mówi Artur Soboń. Na zdjęciu: Mieszkanie Plus w Białej Podlaskiej

FOT. EB/ARCHIWUM

sowny. Państwo posiadając różne zasoby jest w stanie taki projekt realizować. Do tego trzeba było stworzyć ramy prawne, co mi się udało. Przygotowałem duże zmiany w mieszkaniówce, na czele z likwidacją użytkowania wieczystego. Nie udało mi się jedynie wprowadzić zmian do prawa spółdzielczego i przygotowanych już zmian w TBS.

Dzisiaj w Polsce buduje się rocznie największa powierzchnia metrów

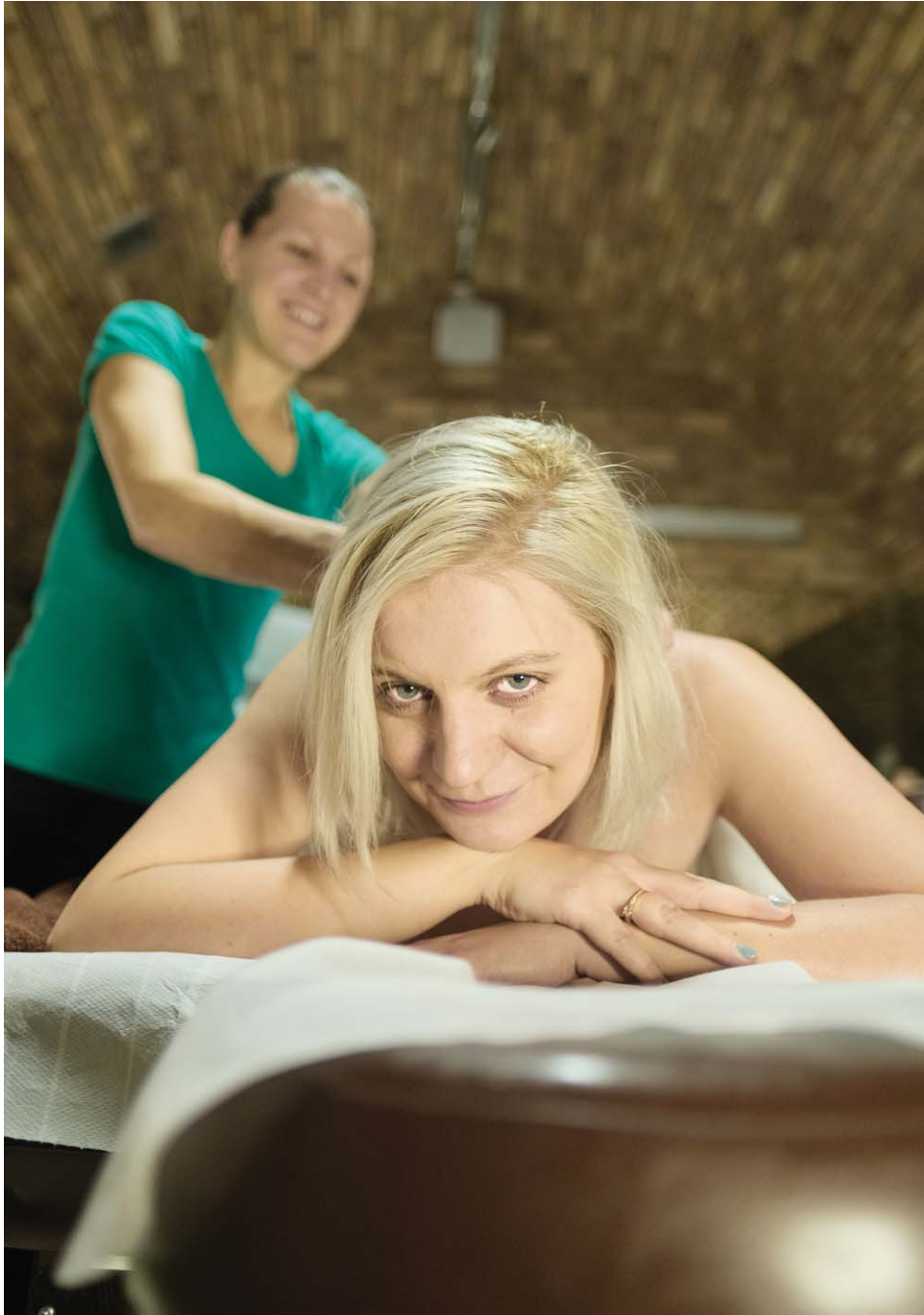
kwadratowych mieszkań w historii, nawet w porównaniu do PRL. Państwo weszło na budowę poprzez PFR Nieruchomości, za pieniądze z funduszy PFR TFI. Projektujemy już blisko 20 tysięcy mieszkań, wybudowaliśmy blisko tysiąc, budujemy już kolejne

dwa tysiące mieszkań, chcemy w przyszłym roku dojść do 50 tysięcy wniosków po decyzjach inwestycyjnych TFI, a w banku ziemi jest ponad 67 tysięcy mieszkań.

Pamiętajmy tylko, że program siłą rzeczy ma charakter wieloletni, bo przygotowanie wniosku o finansowanie z analizami sozologicznymi, rynkowymi, prawnymi i urbanistycznymi

to jedno, uzyskanie wuzetki, zmiana planu lub uchwała lokalizacyjna to drugie, a przygotowanie dokumentacji technicznej to trzecie. Dopiero po tym jest fizyczna budowa. W sumie to minimum około 3-4 lat. Po 30 latach od 1989 udało się zbudować podstawy programu mieszkaniowego, który z pewnością moi następcy będą ulepszać i rozbudowywać, a Mieszkanie Plus weszło w fazę fizycznej realizacji dobrych, przygotowanych przez najlepszych architektów, projektów.





Rady wielkich etyków

SOKRATES

Najmądrzejszy jest ten, który wie, czego nie wie

ARYSTOTELES

By zapragnąć przyjaźni, nie potrzebujesz wiele czasu, lecz sama przyjaźń jest owocem, który dojrzewa powoli

ŚW. AUGUSTYN Z HIPPONY

Dopóki walczysz, jesteś zwycięzcą

EPIKUR

Człowiek osiąga szczęście, jeśli potrafi z radością - przyjemnością przeżyć każdy dzień

JOHN STUART MILL

Lepiej być niezadowolonym człowiekiem niż zadowoloną świnią; lepiej być niezadowolonym Sokratesem, niż zadowolonym głupcem

IMMANUEL KANT

Są dwie rzeczy, które napęłniają duszę podziwem i czcią, niebo gwiazdziste nade mną, prawo moralne we mnie

EMMANUEL LEVINAS

Ujrzyć twarz, to usłyszeć: „nie zabijaj”

GABRIEL MARCEL

Kochać kogoś, to mówić: „ty, ty nie umrzesz nigdy”

VLADIMIR JANKELEVITCH

Stała, choć utajona obecność śmierci uwzniośla życie, obdarza naszą egzystencję pasją, ferworem, energią. Można powiedzieć, że to, co nie umiera, nie żyje

EPIKUR

Śmierć wcale nas nie dotyczy. Bo gdy my istniejemy, śmierć jest nieobecna, a gdy tylko śmierć się pojawi, wtedy nas już nie ma

Dusza idzie

Słynny kardiolog amerykański Dean Ornish, który przez wiele lat w nowoczesnemu człowiekowi potrzebne są by-passy emocjonalne - drugi od serca do najbliższego człowieka, trzeci od serca do jakiegoś człowieka odnaleźć te 3 najważniejsze by-passy - **ROZMOWA** z dydaktykiem i współpracowniczką portalu i

To jest problem, że dzisiaj dużo się dzieje. Dlatego tym bardziej takiego wewnętrznego Spa potrzebujemy. Jak zadbać o swoją duszę? Powiedziałabym, żeby szukać kontaktu z pięknem, z tym, co lubimy, z tym, co nas zachwyca. Czy to będzie przyroda, czy to będzie muzyka, czy to będą inne dziedziny sztuki. To jest taki pierwszy krok.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

każdemu oddać to, co do niego należy.

• Na czym polega zasada złotego środka?

- Zasada złotego środka dotyczy właśnie cnót i wad. Chodzi o to, aby - mówiąc bardzo dzisiejszym językiem - w żadnej sytuacji nie przeginać. Aby znaleźć odpowiedni poziom nasycenia pewnych cech, odpowiedni sposób zachowania się. Mówiąc inaczej, żeby wypośrodkować między tym, co jest zaniedbaniem, a tym, co byłoby nadmiarem. Każdą zaletę można wykoślawić w dwie strony, przez niedomiar albo nadmiar.

• Przykład?

- Na przykład jest taka cnota, jak przebaczenie. Ja tę cnotę bardzo lubię. Przebaczenie jest swoistym, złotym środkiem pomiędzy zemstą, małodusznością a czolobitnością.

• Czy znalezienie złotego środka w życiu jest bardzo trudne? Czy tego można się nauczyć?

- Tak. Od czasów Arystotelesa etyka twierdzi, że można nad tym pracować i że taka praca jest potrzebna do osiągnięcia w życiu szczęścia. Ludziom zapalczywym, impulsywnym, płomiennym tutaj jest z jednej strony trudniej. Z drugiej strony tacy ludzie naturalnie wyczuwają o co chodzi w etyce. Im się chce o coś walczyć. Im na czymś zależy. Człowiek bardzo spokojny, flegmatyczny nie ma takich problemów, natomiast naturalnie się od wielu spraw dystansuje, odsuwa, woli sobie coś odpuścić. Tutaj przychodzi nam z pomocą druga cnota kardynalna.

• Jaka?

- To roztropność. Jest wtedy, gdy swoje działanie, naturalne cechy osobowościowe staramy się wypośrodkować i pracować nad nimi, coś pohamować, a coś rozwijać.

Nie jest tak, że my nieustannie dążymy do doskonałości, każdy człowiek ma wzloty i upadki, raz jest lepiej, raz gorzej, potem znowu może być lepiej. Ale jednocześnie my się cały czas rozwijamy, bo jest coś takiego jak rozwój moralny, który określa zarówno to, jak my widzimy świat i przede wszystkim jak widzimy siebie w tym świecie i w relacjach z innymi. Ale może przede wszystkim w relacjach z samym sobą. I to, jak widzimy własne działanie, a wreszcie, jak postępujemy.

• Czy przyda nam się w 2020 roku zdrowy rozsądek?

- Zawsze i nieprzerwanie jest nam potrzebny zdrowy rozsądek, który się tak pięknie po angielsku nazywa

„common sense”, zmysłem powszechnym. Czasem się jednak okazuje, na przykład jak się wchodzi do internetu, czy przegląda się różne media, że zdrowy rozsądek wcale nie jest taki powszechny. Ale będę głosić, że zdrowy rozsądek zawsze jest nam potrzebny. Podobnie jak krytyczne myślenie.

• Na czym polega roztropność?

- Na tym, żeby umieć analizować sytuację, umieć się w niej odnaleźć, dostrzegać różne jej aspekty i widzieć konsekwencje swoich możliwych działań. Przewidywać je. Roztropność jest dobrą cechą przewidywaczy i analityków, którzy umieją określić jak cel chcieliby osiągnąć i do tego dobrać właściwe środki.

• Czy roztropność może być przewodniczką naszego sumienia?

- Oczywiście, wręcz powinna być przewodniczką naszego sumienia. Dlatego roztropność należy do tych najważniejszych cnót.

• Czy prawdość może nam pomóc w skutecznym działaniu?

- Oczywiście, że tak, tylko, żeby nam pomogła, to trzeba pracować nad tym, żeby nasz rozum był prawy. Trzeba mieć dobry kontakt ze sobą, trzeba mieć dobry kontakt z innymi i starać się od nich uczyć. I trzeba, choć może to nie jest modne sformułowanie, ale starać się dokonywać swego rachunku sumienia. Pracować ze swoim sumieniem. Mieć z nim stały kontakt. Wtedy rozum będzie prawy. Sam z siebie może być dość interesowny.

• Czy dzisiaj człowiek potrzebuje duchowości?

- Oczywiście. Może być ona bardzo równie rozumiana, ale każdy człowiek potrzebuje duchowości, potrzebuje wejścia w siebie, w swój świat wewnętrzny, potrzebuje wsłuchania się w swoje sumienie i swoje uczucia. Każdy człowiek potrzebuje odświętności, wejścia w kontakt z czymś co dobre, piękne. Niestety na to dziś często brakuje czasu.

• No właśnie: mamy taki czas, kiedy w modzie jest Spa, te najlepsze przeżywają obłąkanie. Czy przypadkiem nie powinniśmy pójść do Spa ze swoją duszą? Jeśli tak, to jak zadbać o swoją duszę?

- Dokładnie, a w tym wszystkim czeka na nas jeszcze przed tym otwarciem mnóstwo bodźców. To jest problem, że dzisiaj dużo się dzieje. Dlatego tym bardziej takiego wewnętrznego Spa potrzebujemy. Jak zadbać o swoją duszę? Po-

do Spa

wszczepiał ludziom by-passy, powiedział, że e. Jeden od serca do centrum samego siebie, egokolwiek absolutu. Etyka stara się pomóc z dr Marysią Pleskaczyńską, etykiem po KUL, czasopisma „Filozofuj”

wiedziałyby, żeby szukać kontaktu z pięknem, z tym, co lubimy, z tym, co nas zachwyca. Czy to będzie przyroda, czy to będzie muzyka, czy to będą inne dziedziny sztuki. To jest taki pierwszy krok.

Jeśli jesteśmy ludźmi religijnymi, to to także jest znakomite duchowe Spa i metoda rozwoju duchowości. Ale też należy to co przeżywamy, święta, praktyki religijne - przepuścić przez siebie. Tak, żeby zrozumieć, zastanowić się, o co w tym chodzi, co to dla nas znaczy, żeby jak najbardziej świadomie się w to włączyć.

• **Dla jednych będzie to msza w kościele, dla innych medytacja czy buddyjska praktyka uważności?**

- Obserwuję wzrost zainteresowania praktykami uważności, technikami mindfulness. To mnie cieszy, chociaż boję się też, żeby nie była to pułapka, bo czasem ćwiczenia z uważności są wpłatanie w bardzo napięty grafik zajęć, a wydaje się, że nie o to tu chodzi. To nie powinien być kolejny obowiązek do odhaczenia.

• **Czy nasza dusza jest wymagająca?**

- Bardzo. Dusza jest bardzo wymagająca. A ponieważ ludzie boją się wysokich wymagań, nierzadko próbują o duszy nie myśleć, o niej zapomnieć i ją zagłuszyć. A dusza potrzebuje dużo czasu na przemyślenia, na ciszę, na to, żeby pobyć z nią czyli z sobą samym. I zawalczyć o to w dzisiejszym świecie, gdzie jest dużo bodźców, kolorów, obowiązków, spotkań - jest nam dosyć trudno.

• **To jak się zatrzymać, kiedy wszyscy pędzą?**

- Jeszcze raz powtórzę: poszukać kontaktu z pięknem. I z tym co nas zachwyca. Znaleźć 20 minut na to, żeby na przykład posłuchać muzyki.

• **Żyjemy w czasie nadmiernej konsumpcji. Da się przestać konsumować?**

- Całkowicie przestać nie można, bo potrzebujemy sprzętów, mieszkamy w domach, zużywamy wodę czy prąd. Taka jest rzeczywistość. Natomiast, żeby się do konsumpcji oderwać, żeby na chwilę coś innego stało się ważne, trzeba się spotkać z drugim człowiekiem. Najlepiej dla na bliskim. Wtedy ważna staje się rozmowa, a konsumpcja schodzi na drugi plan.

• **Ksiądz profesor Andrzej Szostek mówi, że człowiek powinien uczestniczyć w losie drugiego. Czy tak?**

- Oczywiście. Z tym, że każdy człowiek bezwzględ-

nie i nieuchronnie uczestniczy w losie innych. Nie da się żyć w oderwaniu od innych, tylko chodzi tu też o jakość tego uczestnictwa. I o to chodzi księdzu Szostkowi, o to chodzi etykom. O to chodziło księdzu Tischnerowi. O to też chodziło Emmanuelowi Levinasowi, kiedy tworzył filozofię spotkania „twarzą w twarz”.

• **Żyjemy w czasie, że ludzie nie chcą polityki, nie chcą też politykowania w kościele. Czy ratunkiem jest trzeźwy realizm?**

- Potrzebny jest także trzeźwy realizm. Potrzebne są ideały, potrzebny jest zachwyt nad czymś pięknym, nad ważną ideą, nad wartościami, ale także trzeźwy realizm. Tak pracuje roztropność. Osądzamy, to co sami robimy i to, co się dzieje. To jest potrzebne, żeby nie przyjmować bezkrytycznie czyjegoś stanowiska, czyjegoś autorytetu, czyjejś linii politycznej czy światopoglądowej. To jest nam potrzebne, żeby być sobą. A nie próbować być kimś innym.

• **Słynny kardiolog amerykański, Dean Ornish, który przez wiele lat wszzczepiał ludziom by-passy, powiedział, że współczesnemu człowiekowi potrzebne są by-passy emocjonalne. Jeden od serca do centrum samego siebie, drugi od serca do najbliższego człowieka, trzeci od serca do jakiegokolwiek absolutu?**

- Na początku powiedziałam, że nie lubię naukowych definicji etyki. Teraz powiem, że etyka jest dziedziną, która stara się pomóc człowiekowi odnaleźć te 3 najważniejsze by-passy.

• **Twój pies nazywa się Epikur. Nie bez przyczyny. Czego nauczał ten grecki filozof?**

- Rozumiem, że nie mój pies. Jego wielki patron nauczał, jak osiągać szczęście, jak je odnaleźć. Epikur twierdził, że szczęście odnaleźć można, starając się zachować spokój i skupiając się na samej wolności od cierpienia. Nauczał też, że w stosunkach ludzkich bardzo ważna jest wzajemność, i miał pewną bardzo piękną w moim odczuciu, myśl.

• **Jaką?**

- Myśl dotyczącą śmierci. Epikur starał się osłabić największy z ludzkich lęków, jakim jest lęk przed śmiercią. Tłumaczył, że nie ma sensu się jej bać, ponieważ dopóki żyjemy, to śmierci nie ma, a kiedy będzie śmierć, nas już nie będzie. I to jest logiczne, a przy tym bardzo piękne.



MARYSIA PLESKACZYŃSKA

Absolwentka KUL, doktor filozofii, etyk, wykładowca, nauczycielka, entuzjastka dydaktyki, autorka programu warsztatów filozoficznych Filozofuj-my. Obecnie uczy etyki w Dwujęzycznej Szkole Podstawowej im. A. Einsteina w Warszawie. Naukowo interesuje ją współczesną etyką, zwłaszcza kategorią pamięci, heroizmu i przebaczenia. Miłośniczka muzyki, poezji, gotowania i jazdy na hulajnodze.

FOT. MAŁGORZATA SULISZ

Ziemia przetrwa, ale czy będą

ROZMOWA z dr Jerzym Kozyrą z Instytutu Uprawy, Nawożenia



• Od dawna zajmujecie się w IUNG zmianami klimatu?

– Od 1993 roku. Wtedy zostały opublikowane wyniki pierwszej ekspertyzy przygotowanej przez zespół kierowany przez Profesora Tadeusza Górskiego, który był kierownikiem Zakładu Agrometeorologii w IUNG. Mała 30-stronicowa broszurka o wpływie zmian klimatu na polskie rolnictwo i o konsekwencjach tych zmian.

• Co się z nią stało? Trafiła na półkę?

– Cały czas z niej korzystamy. Ja zacząłem tu pracę w 1998 r., gdy pierwsze scenariusze zmian klimatycznych już były analizowane. Tymczasem u mnie na uniwersytecie klimatolodzy do tego faktu nie byli jeszcze przekonani.

20 lat temu naukowcy zakładali, że dwutlenek węgla wytwarzany w wyniku działalności człowieka będzie wchłaniany przez oceany. Tymczasem stało się coś zupełnie innego. Przez to, że w atmosfera jest cieplejsza, CO₂ uwalniania się dodatkowo z oceanów i topniejącego

lodu. Ostatnie dwa-trzy lata to zupełne zaskoczenie dla autorów tamtych analiz. Zakładaliśmy, że taka pogoda będzie dopiero za 20 lat.

• Taka jak dziś?

– Tak. Tu w Puławach średnia temperatura wszystkich miesięcy była w tym roku 2-3 stopnie wyższa. Drugi rok z rzędu mamy wielką niespodziankę. Nie jeden-dwa miesiące jest znacząco cieplej niż od normy, ale wszystkie. Przygotowując się do rozmowy z panią przejrzałem strony o pogodzie. W Portugalii i we Francji mamy teraz powódzie. Problem z wysokimi opadami jest też w Irlandii. A my się tu cieszymy ciepłą zimą. Nie martwimy się, że coś złego dzieje się dziś z pogodą w Europie. My widzimy same pozytywne.

• Nie trzeba podkreślać ogrzewania i odsnieżać samochodu.

– Ale gdy u nas jest ciepło i miło, to w Portugalii, Francji czy Irlandii występują ekstremalne zjawiska. W Australii mamy niespotykane dotąd pożary, w Indonezji Tajfun. Nie mówi się też dużo o skutkach huraganu na Ba-

hamach w 2019 roku. U nas też obserwujemy zmianę: silniejsze wiatry, susza praktycznie co roku.

A jeśli pod koniec stycznia przyjdzie mróz - 20 stopni Celsjusza to znowu wymarzną nam oziminy. Dla przeciwnego zjadacza chleba nic takiego się nie dzieje, ale dla rolnika problem jest. Ja już nie lubię mówić o tym, że będzie cieplej o stopień czy dwa za 20-30 lat. Bo co to za różnica? Globalnie już jest cieplej o jeden stopień.

• Czy naukowcy to przewidzieli? Czy tylko to, że będzie wyższa temperatura?

– Ja swoją pierwszą pracę o zmianach klimatu i ich wpływie na rolnictwo napisałem w 2002 roku. Przewidywałem, że będzie cieplej, że będzie można uprawiać kukurydzę czy winorośl w Polsce, że trzeba będzie nawadniać. Ale nie bardzo braliśmy pod uwagę efekty negatywne, zjawiska ekstremalne.

• Rolnik może się na to wszystko przygotować?

– Miesiąc temu słyszałem w radiu informację z konfe-

WIKIPEDIA.PL: Sorgo występuje w strefie klimatów ciepłych i gorących. Poza Afryką różne gatunki i odmiany uprawiane są także w Indiach i Chinach. Rośliny cechują się dużą odpornością na wysokie temperatury i suszę, a ziarno wysoką wartością odżywczą (może być wykorzystywane zarówno w celach konsumpcyjnych i jako pasza). Sorgo zyskuje coraz większe zainteresowanie w Polsce, gdzie zmieniający się klimat coraz bardziej sprzyja uprawie sorgo niż kukurydzy

FOT. PIXABAY

rencji leśników. Podano, że z powodu suszy jest uszkodzonych milion hektarów lasów. Możemy założyć, że w kolejnym roku będzie dotknięty kolejny milion, to po dziesięciu latach nie mamy w Polsce lasów.

Jeśli będzie cieplej, to też szkodniki będą się szybciej rozwijać - to akurat przewidzieliśmy. Pytanie jak sobie z tym radzimy.

• A jak sobie z tym radzimy?

– W ten sposób, że kolejny rok Ministerstwo Rolnictwa pobiło rekord w wypłatach suszowych dla rolników. Ale rolnik i tak jest stratny. Dzięki rekompensacie przetrwa, ale jego gospodarstwo nie przyniesie dochodu. W Polsce straty z powodu suszy miało 60 proc. rolników, choć i ta liczba może być niedoszacowana.

• A w innych krajach UE?

– Pierwszy rok tego typu wsparcie co w Polsce zostało uruchomione w Niemczech. Bo my mamy z suszą większy problem niż kraje na zachodzie.

• Czy rolnicy przygotowują się już do przyszłorocznej

suszy?

– Raczej zakładają, że kolejny rok będzie lepszy i suszy nie będzie. Ale wiele upraw już jest nawadnianych, jak maliny czy młode sady. W terenach tych nie jest już problemem brak opadów ale to czy wystarczy wody do nawodnień dla wszystkich. Jeszcze nie zalecamy nawadniania dużych pól z uprawą np. pszenicy czy kukurydzy, ale i to w bliskiej przyszłości zwłaszcza na słabszych glebach może być konieczne.

Polska polityka adaptacji do zmian klimatu powstała w 2013 r., prace nad rozpoczęliśmy 3 lata wcześniej w projekcie KLIMADA. Tak działa polityka. Najpierw strategia, potem programy operacyjne. Zaleciliśmy np., budowę systemu o zjawiskach pogodowych, szkolenia dla rolników i o metodach adaptacji. Takim programem operacyjnym jest Program Rozwoju Obszarów Wiejskich, wdrażany w ramach Wspólnej Polityki Rolnej, w ramach którego prowadzimy szkolenia doradców i rolników. Prezentujemy też na polach naszych

czy będzie żywność, drzewa?

a i Gleboznawstwa-Państwowy Instytut Badawczy w Puławach

Rolniczych Zakładów Doświadczalnych proponowane praktyki rolnicze takie jak racjonalne nawadnianie, ograniczenie intensywności orki czy racjonalne nawożenie.

Te zmiany przyspieszają tak szybko, że nas to przeraża. Dlatego trzeba szybko zmienić postawy ludzi, które na ten czas wydają się być racjonalne, ale w perspektywie prognoz globalnego ocieplenia już takie nie są.

• **Kogo? Rolników? Polityków?**

- Przede wszystkim konsumentów. Nie ma już czasu na gdybanie, czy zmiany klimatyczne są czy ich nie ma. Dowody są ewidentne. Publikacje negujące problem, a jeszcze się takie spotyka, są dziś zupełnie nie na miejscu.

• **Zmiany czy katastrofa?**

- Ja osobiście unikam sformułowania kryzys klimatyczny. Ale nie zmienia to faktu, że to bardzo ciężkie czasy dla gospodarki.

• **Czego uczyć na szkoleniach dla rolników?**

- Zaczynamy od tego jak klimat wpływa na rolnictwo, co to jest adaptacja, mówimy o roli rolnictwa w przyczynianiu się do globalnego ocieplenia, a kończymy na sprawach związanych wodą. Tłumaczymy, ile gleba może zmagazynować wody użytkowej dla roślin, że drzewa na polach są potrzebne, bo ograniczają parowanie etc. Na podstawie danych ze stacji meteorologicznych w całej Polsce pokazujemy jak podnosi się temperatura, a na koniec proponujemy konkretne rozwiązania.

• **Co to za rozwiązania?**

- Przede wszystkim proponujemy ograniczenie intensywności orki.

• **Co zamiast pługa?**

- Zestaw agregatów, które spalniają tylko górną warstwę gleby. To już jest popularne, 20-30 proc. polskich rolników to stosuje. Mieliśmy też projekt wdrażania tzw. uprawy pasowej. Sterowany GPS-em ciągnik ciągnie maszynę, która wsiewa nasiona w ściernisko. Za jednym przejazdem wysiewa i nawozi. Co ważne, nawóz jest wprowadzany do gleby, nie paruje, nie emituje.

• **To oznacza, że maszyny też muszą się zmienić**

- To jest główny koszt adaptacji rolnictwa do zmian klimatu. Od dawna współpracujemy z Panem Wiesławem Grynem spod Zamścia, który jest ambasadorem uprawy bezorkowej w naszym województwie. Pierwsze doświadczenia z bezorkową uprawą zaczęliśmy u niego ponad 20 lat temu. Pan Gryn obserwował, pomagał, aż stwierdził,

że ma to sens i sam zaczął produkować maszyny do uprawy pasowej. Dziś ma gospodarstwo pokazowe. Uprawa pasowa ma tę przewagę nad uprawą orkową, że ok. 30 proc. gleby na polu pozostaje niezmuszone. Pozostaje ściernisko i resztki poźniwne, a więc występuje okrywa z korzystnym oddziaływaniem, np. zmniejszającym parowanie. Dawniej orka była uzasadniona, ponieważ mieliśmy wodę ze śniegu, mogła ona przesiąknąć i napełnić magazyn wody w glebie.

• **Dziś już śniegu nie ma.**

- Bardzo krótko, najwyżej jeden miesiąc. W zimie z odsłoniętych pól woda paruje, na wiosnę szybko odpływa. Dlatego lepiej jest dziś nie ruszać gleby, tylko uprawiać jej część, precyzyjnie dostarczając nawozu. Można w ten sposób uzyskać podobne plony, a straty suszowe są mniejsze. Takie nieuprawiane ściernisko chroni też rośliny przed skutkami niskiej temperatury.

• **Polecacie rolnikom, by zmienili uprawy? Porzucili cebulę na rzecz winorośli?**

- Przez jakiś czas było założenie, że powinniśmy odchodzić od uprawy ziemniaka. Dziś bardzo opłacalne są uprawy wczesnych ziemniaków. Wiele plantacji się też nawadnia. Przez nawadnianie możemy zwiększyć plon nawet dwukrotnie. Podobne są wyniki doświadczeń z nawadnianiem i precyzyjnym nawożeniem cebuli.

Nasz klimat dla większości upraw zawsze był niekorzystny. Za długa zima, potem za długi dzień, krótki okres wegetacyjny. Były straty, bo większość uprawianych u nas roślin pochodzi z południa, gdzie takich zim jak w Polsce nie było. Więc to, że dziś jest cieplej jest dla rolnictwa generalnie korzystne, pod warunkiem dostępu do wody. Ale trzeba pamiętać o niekorzystnych falach upałów z temperaturą powyżej 30 stopni i fal zimna z niską temperaturą.

• **Co już możemy uprawiać w przyszłości?**

- Sorgo, słonecznik, odmiany kukurydzy o wysokich wymaganiach cieplnych.

• **Bataty też?**

- Nie tak szybko, jeszcze się batatami nie interesowałem. Wraz z globalnym ociepleniem zwiększa nam się suma ciepła i będziemy mogli wprowadzać rośliny jednoroczne o wyższych wymaganiach cieplnych. Nie bardzo możemy natomiast proponować tego dla wieloletnich upraw ciepłolubnych, bo zimy są w dalszym ciągu groźne dla tych upraw.

Obecnie częściej rośliny nie są zahartowane, nie ma pokrywy śnieżnej i wymarzają. Kiedyś mrozy styczniowe nie były tak niebezpieczne, jak są dziś. Zdarzało się, że wymarzał rzepak, ale nie pszenica. A teraz to się zdarza.

• **Rolnicy z mojej rodziny skarżą się, że co roku w ich uprawach pojawiają się nowe szkodniki.**

- Im cieplej, tym owadów więcej. Np. mszyce do przejścia procesu rozwojowego mają bardzo niskie wymagania ciepła. Dodając temperaturę kolejnych dni potrzeba tylko 110 stopni i jest kolejne pokolenie. Dlatego z mszycami jest problem. Kiedyś wystarczało opryskiwanie roślin co siedem dni, teraz trzeba co trzy. Tylko kogo na to stać będzie stać?

• **Popyt na ekologiczną żywność jest coraz większy.**

- Pytanie czy jest jeszcze możliwa ekologia, gdzie główną zasadą było nieużywanie chemii w ogóle. Obecnie gdy mamy takie stresy i inwazje szkodników czy chorób, mówi się raczej o agroekologii w rolnictwie, ale w zupełnie innym kontekście. Podstawową staje się zasada, by gleby pozostawić w stanie naturalnym, nie przekształcać, nie zubażać z próchnicy.

• **Środki chemiczne są dopuszczone?**

- Tak, ale racjonalnie. Agroekologia to np. żywoplot ograniczający parowanie, czy pozostawione drzewo w krajobrazie. Korzyścią jest mniejsze parowanie i ostoja dla organizmów, które redukują liczebność owadów niszczących uprawy. Dzięki drzewom zachowujemy naturalny poziom konkurencji. Wskaźnikiem ekologiczności jest poszanowanie zasobów.

• **Emisje gazów cieplarnianych z rolnictwa to spore ilości.**

- Produkcja i konsumpcja żywności w największym stopniu przyczynia się do globalnego ocieplenia - 35 proc. emisji gazów cieplarnianych, z czego rolnictwo to 10 proc. Reszta to transport, przetwarzanie, pakowanie, marnowanie. Musimy zrozumieć, że jedząc obiad na talerzu mamy coś, co ma bezpośrednie przełożenie na zmiany klimatu. Pytanie jak dużo tego zjemy, czy więcej niż potrzebujemy, co konkretnie jemy, ile wyrzucamy i co z resztkami dzieje się dalej. Czy kompostujemy czy mieszamy w śmieciach z plastikiem.

• **Pojedynczy konsument może sporo zrobić?**

- Może dużo. Stwierdzenie, że przemysł paliwowy czy górnictwo jest winny, jest



niesprawiedliwe. Wierzę, że efekt cieplarniany w dużym stopniu moglibyśmy ograniczyć poprzez zmianę postaw konsumentów.

• **Czy w bogatszych społeczeństwach ludzie już te postawy zmieniają?**

- Nie jestem w stanie tego stwierdzić, ale podam jeden przykład. W towarzystwie naukowców, nikt nie przyjdzie z plastikową butelką wody. Każdy ma własną, którą uzupełnia. Zmianę priorytetów było też widać przy okazji wyborów. Politycy we Francji uzyskali swoje mandaty, bo mówili o klimacie. Na poziomie europejskim problem rozumie już większość polityków. I wielu starszych celebrytów, którzy angażują się w ruchy proklimatyczne. Ale my w Polsce mamy jeszcze inne problemy.

Gdybyśmy doświadczali takich ekstremalnych zjawisk jak dziś Hiszpania czy Portugalia, to szybko by się to do świadomości przebiło. Ale jesteśmy w sytuacji, że problemy pogodowe dotykają głównie rolników. A z nimi bardzo dobrze się rozmawia. Na spotkania przychodzi 300-400 osób. Nie jestem specjalistą od jakiegokolwiek konkretnego problemu, ale chcę mnie słuchać. To, co mówię nie odstaje tak bardzo i od tego co już widzą na swoich polach. Ktoś, kto rolnikiem nie jest, na razie korzysta. Z tego, że jest więcej ciepłych dni, że nie musi tyle ogrzewać...

• **Tylko więcej płaci za żywność.**

- Mamy tak dotowane rolnictwo, że te skoki cen nie są jeszcze tak zauważalne. Ale to kwestia czasu, że żywność będzie droższa.

• **Rolnictwo przyszłości to powrót do starych sprawdzonych metod?**

- Powrót do metod naturalnych. Musimy dbać o to, by nie zubażać gleb z sub-

DR HAB. JERZY KOZYRA

Profesor nadzwyczajny w Zakładzie Biogospodarki i Analiz Systemowych w Instytucie Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa-Państwowy Instytut Badawczy w Puławach. Od 2015 ekspert w Programie Clima-East; od 2012 w MACSUR (Modelowanie wpływu zmiany klimatu na europejskie rolnictwo i bezpieczeństwo żywnościowe). Od 2008 ekspert Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi ds. Wspólnej Polityki Rolnej (zadanie: adaptacja rolnictwa do zmian klimatu), Od 2015 w BioEcon, „Nowe strategie dotyczące biogospodarki w Polsce” (HORIZON 2020)

stancji organicznej, a bez obornika i kompostu tego zrobić się nie da. Nawozy mineralne też są niezbędne, ale możemy ich zużycie racjonalizować przez metody rolnictwa precyzyjnego. Na powrót do niskiej wydajności z hektara nie możemy sobie pozwolić, bo na świecie jest za dużo ludzi.

Gdy w ministerstwie rolnictwa rozmawiam o wsparciu dla rolników cały czas mówimy tworzeniu miejsc pracy. Dziś problem jest zupełnie inny: miejsca pracy w rolnictwie są, tylko ludzi do pracy nie ma.

• **Dlaczego?**

- Ludzie nie chcą w polu pracować, wolą przy komputerze. Rolnictwo przyszłości musi być duże, precyzyjne i wydajne. A w glebie musi być woda.

• **Szacuje się, że w ciągu 20 lat zawartość CO2 w atmosferze nadal będzie wzrastać.**

- Jeśli używamy nawozów azotowych to z gleby uwalnia się dwutlenek azotu. Spalamy węgiel ropę gaz to emitujemy CO2. Ale trudno przecież zgasić wszystkie światła. Nie wiemy też, ile CO2 uwalnia się z topniejących lodowców. Dużo więcej nie wiemy niż wiemy. Są scenariusze, które pokazują że ograniczając spalanie paliw kopalnych możemy ograniczyć globalny wzrost temperatury do 1,5 stp. I są też takie, które mówią o wzroście o 4-5 stp. Szacunki, że tylko dwa pokolenia będą w stanie w miarę normalnie funkcjonować, wcale nie są tak bardzo przesadzone.

• **A potem co się stanie?**

- Ziemia przetrwa, ale pytanie co się stanie z gospodarkami. Czy będzie żywność, czy będą drzewa, czy też zostaną zjedzone przez szkodniki.

• **Jaka jest atmosfera wśród naukowców zajmujących się klimatem?**

- Optymizm w naukach nadal jest. Są metody wyjścia z kryzysu klimatycznego, ale pod warunkiem podjęcia szybkich i zdecydowanych działań.

• **Czyli?**

- Każdy z krajów UE jest zobligowany do tego, by mieć przede wszystkim strategię ograniczania emisji gazów cieplarnianych. Polska też nad tym pracuje. Na ostatnich negocjacjach w UE Polska nie zgodziła się na Zielone Porozumienie, ale to dlatego, że nie jest na to przygotowana. My problem mamy największy, bo najbardziej w Europie jesteśmy uzależnieni od węgla.

Jest jeszcze Azja czy Ameryka, która nie chce się zgodzić na żadne ogólne regulacje. Ale o wszystkim zadecyduje ekonomia. Już teraz produkcja energii ze źródeł odnawialnych staje się tańsza niż z węgla.

Trzeba mieć dobrą narrację, jak to ładnie powiedziała Olga Tokarczuk. Trzeba umieć zobaczyć problem.

Trudno wytłumaczyć, że rzeczy dotąd akceptowalne dziś są naganne. Jak zużycie większej ilości plastiku czy wyrzucanie jedzenia.

• **Sami sobie to zafundowaliśmy**

- I to bardzo dobrze znając procesy fizyczne rządzące atmosferą Ziemi. Już od stu lat. W dalszym ciągu jednak trudno jest uwierzyć w to, że człowiek potrafi wpłynąć na losy całej planety poprzez korzystanie z surowców kopalnych.

ROZMAWIAŁA: AGNIESZKA MAZUŚ

Od trzech sezonów jesteście

Niedawno jeszcze myślałem, że pięć kadencji, czyli 10 lat, na stanowisku prezesa będzie optymalnym czasem na wypracowanie pomysłów, zrealizować marzenia, a potem dać szansę innym - **ROZMOWA** z Dariuszem Gaweł



Krzysztof Kurasiewicz

• O czym pan marzył, kiedy miał pan 8 lat?

- Dorastałem w Dęblinie na osiedlu wojskowym, więc myślałem, że chciałem zostać pilotem odrzutowca.

• Kariera potoczyła się jednak trochę inaczej.

- Zupełnie inaczej, ale mówimy tutaj o marzeniach 8-latkę. Wojsko było obecne w tamtym okresie mojego życia, ale równie ważny był sport.

• Ta „ósemka” jest nieprzypadkowa, bo przez tyle właśnie lat był pan prezesem AZS UMCS Lublin. Jaki to był dla pana czas?

- Wyjątkowy. Proszę zauważyć, że w AZS-ie jestem od 15. roku życia. Zawsze będę ten okres wspominał bardzo dobrze.

• Długo zastanawiał się pan nad zakończeniem tej przygody?

- Niedawno jeszcze myślałem, że pięć kadencji, czyli 10 lat, na stanowisku prezesa będzie optymalnym rozwiązaniem. Uznałem jednak, że 8 lat to wystarczająco dużo czasu, żeby wprowadzić swoje pomysły, zrealizować marzenia, a potem dać szansę innym. Każdy dzień utwierdza mnie w przekonaniu, że była to dobra decyzja.

• Początkowe lata pana prezesury w AZS UMCS Lublin były o tyle ciężkie, że trzeba było posprzątać po poprzednikach. Udało się to zrobić?

W niedzielę, 23 grudnia, zakończyły się Zimowe Mistrzostwa Polski Seniorów, Młodzieżowców i Juniorów w pływaniu. AZS UMCS Lublin zapisał na swoim koncie 14 medali. I znowu okazał się najlepszą drużyną w Polsce.

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

lat?

- Oczywiście. Przede wszystkim udało się stworzyć modę na sport akademicki na UMCS. Liczba członków klubu wzrosła z około 350 do przeszło 1200. Staliśmy się VAT-owcem, organizacją pożytku publicznego. Każdego roku wystawiamy około 500 pitów. Korzystamy z bankowości korporacyjnej, klub posiada bowiem 53 subkonta, z czego dwa w obcej walucie. Rozszerzyliśmy swoją działalność o projekty komercyjne, powstały nowe sekcje sportowe. Więcej uwagi poświęciliśmy na sport młodzieżowy.

• W ubiegłym roku mówił pan, że chce ugruntować pozycję klubu w województwie w zakresie szkolenia dzieci i młodzieży. Czy to zadanie udało się wykonać?

- Naszym podstawowym zadaniem jest pozyskanie studentów na naszą rodzimą uczelnię. Jednak zajmujemy się również szkoleniem młodzieży. Mamy bardzo ambitnych trenerów, którzy całe życie poświęcili na pracę z dziećmi. Dlatego staraliśmy się stworzyć dla nich odpowiednie warunki, by ta trudna praca była choć trochę łatwiejsza. Efektem ich ciężkiej pracy jest to, że od trzech sezonów jesteśmy najlepsi w województwie. W ten oto sposób udało się zdetronizować Agros Zamów, który wiele lat był na szczycie. Co najważniejsze,



zgodnie z opublikowanym właśnie rankingiem Ministerstwa Sportu i Turystyki, rok 2019 kończymy na szóstym miejscu w szkoleniu dzieci i młodzieży w Polsce. Największa w tym zasługa lekkiej atletyki i pływania, a w nieco mniejszym stopniu koszykówki i piłki ręcznej. To jest bez wątpienia ogromny sukces.

• Czy jest pan szczególnie zadowolony z dokonań któreś z klubowych sekcji wyczynowych?

- Bezwzględnie mamy dwie najlepsze sekcje wyczynowe w Polsce: lekka atletyka i pływanie. Liczba medali zdobywanych na imprezach młodzieżowych, akademickich, seniorskich, ale i międzynarodowych

Niedawno jeszcze myślałem, że pięć kadencji, czyli 10 lat, na stanowisku prezesa będzie optymalnym rozwiązaniem. Uznałem jednak, że 8 lat to wystarczająco dużo czasu, żeby wprowadzić swoje pomysły, zrealizować marzenia, a potem dać szansę innym - mówi Dariusz Gaweł

FOT. MICHAŁ PIŁAT / AZS UMCS LUBLIN

pokazuje, że te sekcje świetnie się rozwijają i jest przed nimi ogromna przyszłość. Mam nadzieję, że potwierdzą moje słowa zbliżające się Igrzyska Olimpijskie w Tokio. Łatwo nie będzie, ale wierzę, że w kilku finałach wystartujemy. Najbardziej medialna sekcja w naszym klubie to koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin, która ugruntowała swoją pozycję w ekstraklasie. Jesteśmy świetnie postrzegani przez kibiców, mamy pełne trybuny. Ta sekcja ciągle się rozwija, czego najlepszym dowodem są wyniki z tego sezonu.

• W 2014 roku zespół pierwszoligowy prowadzony przez Sławomira Deptę nie

...y najlepsi w województwie

...ym rozwiązaniem. Uznałem jednak, że 8 lat to wystarczająco dużo czasu, żeby wprowadzić swoje
...włem, który był prezesem Klubu Uczelnianego AZS UMCS Lublin przez ostatnie osiem lat



awansował do ekstraklasy. Udało się do niej dostać dzięki zaproszeniu Polskiego Związku Koszykówki. Czy to była dobra decyzja, żeby dołączyć wtedy do krajowej elity?

- Bardzo dobra, chociaż trudna. Wszyscy marzyliśmy o tym, żeby do ówczesnej Tauron Basket Ligi Kobiet dostać się w wyniku rywalizacji sportowej. Z perspektywy czasu wiem, że byliśmy skazani na sukces i do tej ekstraklasy awansowalibyśmy rok lub dwa lata później. Dzięki zaproszeniu ten czas mogliśmy przeznaczyć, chociażby, na szkolenie dzieci. W tym okresie ruszył bowiem projekt klas profilowanych i rozpoczęliśmy

Sofia Ennaoui w tym roku zdobyła srebro na Halowych Mistrzostwach Europy w Glasgow w biegu na 1500 metrów

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

współpracę z dwunastoma lubelskimi szkołami podstawowymi. Pamiętam słowa prezesa Lubelskiego Związku Koszykówki Marka Lembrycha, który chyba najlepiej podsumował ówczesną sytuację: „Pociąg odjeżdża, nie wolno nam zostać na peronie”. Zaryzykuję stwierdzenie, że bez tego zaproszenia nie zorganizowalibyśmy Pucharu Polski w roku 2016, a przez to nie byłibyśmy jego triumfatorami.

• **Traktuje pan tę sekcję jak własne dziecko?**

- Nie. Wiele osób utożsamiało mnie z koszykownicą, ponieważ sam kiedyś grałem w koszykówkę, ale przecież tak samo trenowałem ergometr wioślarski, lekkoatletykę czy tenis ziemny. Nie

Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin - zespół jest obecnie na piątym miejscu w Energa Basket Lidze Kobiet

FOT. KRZYSZTOF MAZUR/ARCHIWUM

ulega jednak wątpliwości, że pozostaję wiernym kibicem AZS UMCS.

• **Co uważa pan za największy sukces w czasie swojej prezesury?**

- Znalezienie bardzo ambitnych, młodych pasjonatów sportu, którzy razem ze mną ciągnęli ten wózek. Udało się przy tym stworzyć niepowtarzalną atmosferę, dzięki czemu każdy z ochotą przychodził do pracy.

• **Były jakieś projekty, które mimo chęci nie udało się zrealizować?**

- Oczywiście. Z różnych przyczyn - nie zawsze finansowych - nie udało się wszystkiego zrealizować. Nie traktuję tego jednak jako porażki, ponieważ nie jest nigdzie powiedziane, że nie

uda się ich wdrożyć w kolejnych latach.

• **Udało się stworzyć rozpoznawalną w Polsce markę AZS UMCS Lublin?**

- Bez wątpienia tak. W lekkiej atletyce, pływaniu i koszykówce jest to marka już ugruntowana i modna. W innych sekcjach nasza pozycja również rośnie. Wspomnę chociażby o futsalistach, którzy w kolejnym sezonie na zapleczu ekstraklasy świetnie sobie radzą oraz o pierwszoligowych szczytniornikach, które wspólnie z klubem MKS Perła Lublin, godnie reprezentują nas na zapleczu ekstraklasy oraz w Akademickich Mistrzostwach Europy. Od lat święcimy sukcesy w sporcie akademickim. Nasza pozycja jest mocna na wielu płaszczyznach, ale to nie znaczy, że już nie ma nic do zrobienia.

• **Obecnie jest pan prezesem fundacji AZS UMCS Lublin, która ma się nazywać „Młodość pełna pasji”. Czym ona się zajmuje?**

- Postanowiliśmy w pewnym momencie trochę inaczej poukładać nasze klocki. Klub rozrósł się do takich rozmiarów, że musieliśmy rozdzielić dwie sfery: sportową i komercyjną. Wiem z autopsji, że te wszystkie obowiązki na barkach jednej osoby to jest po prostu zbyt wiele. Siłą rzeczy w klubie najważniejszy jest sport i musimy zachować pewne priorytety. Sport - młodzie-

Malwina Kopron, jedna z największych gwiazd AZS UMCS, w sierpniu zdobyła srebrny medal na mistrzostwach polski. W 2017 zdobyła brązowy medal mistrzostw świata w Londynie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

żowy, studencki czy ten wy-
czynowy - pozostanie w klubie. Natomiast w ramach fundacji będą funkcjonowały nasze projekty komercyjne: siłownia Fit&Gym AZS, Legia Paintballowa, Fotobudka, Szkoła Tańca AZS, Lubelski Nurt Basketu Akademickiego oraz klubokawiarnia, czyli nowy pomysł, z którym niebawem chcemy wystartować. Przerzucamy to wszystko do fundacji, żeby sprawy mogły nabrać nowego tempa.

• **To dla pana nowe wyzwanie?**

- Zdecydowanie tak, ale bardzo lubię budować, planować i stawiać sobie nowe cele. Na pewno jest to też wyjście ze strefy komfortu i szansa na dalszy osobisty rozwój. Nie chciałbym być osobą, która spędzi resztę życia nie rozwijając się. Jest to ruch podyktowany dobrem klubu, ale i ja na tym skorzystam. Z optymizmem patrzę w przyszłość.



TEATRY:

TEATR IM. J. OSTERWY (ul. Narutowicza 17): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Ich czworo** – 19.00
TEATR IM. H.CH. ANDERSENA (plac Teatralny 1): SOBOTA: **Lekcje niegrzeczności** – 16.00 NIEDZIELA: **Lekcje niegrzeczności** – 12.00
TEATR MUZYCZNY (ul. Skłodowskiej-Curie 5): brak spektakli
TEATR STARY (ul. Jezuicka 18): brak spektakli
TEATR CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12): SOBOTA NIEDZIELA: **A recipe for Leonard Cohen** – 18.00
FILHARMONIA LUBELSKA (ul. Skłodowskiej-Curie 5): PIĄTEK: **Koncert: Z batutą i humorem** – 19.00 NIEDZIELA: **Narodowy Teatr Opery i Baletu z Odessy** – 18.00



KINA:
CINEMA CITY PLAZA LUBLIN (ul. Lipowa 13): PIĄTEK: **Futro z misia** – 19.40; **Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie 2D dubbing** – 10.50, 11.50, 14.50, 17.50; **Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie 2D napisy** – 16.20, 20.50; **Jak poślubić milionera** – 12.15; **Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa** – 11.50, 14.40, 17.30, 19.15, 20.20, 22.10; **Jumanji: Następny poziom dubbing** – 12.40, 15.20, 18.00; **Jumanji: Następny poziom napisy** – 20.40, 22.00; **Koty** – 14.30, 16.50, 19.10, 21.30; **Kraina Lodu 2 2D** – 10.00, 14.00; **Śnieżna paczka** – 10.30; **The Grudge. Kłątwa** – 19.30, 21.40; **Urwis** – 11.20, 13.20, 15.20, 17.20 SOBOTA: **Futro z misia** – 17.00, 20.40; **Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie 2D dubbing** – 10.50, 11.50, 14.50, 17.50; **Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie 2D napisy** – 16.20, 20.50; **Jak poślubić milionera** – 12.15; **Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa** – 11.50, 14.40, 17.30, 19.15, 20.20, 22.10; **Jumanji: Następny poziom dubbing** – 12.40, 15.20, 18.00; **Jumanji: Następny poziom napisy** – 19.20; **Koty** – 14.30, 16.50, 19.10, 21.30; **Kraina Lodu 2 2D** – 10.00, 14.00; **Oficer i szpieg** – 22.00; **Śnieżna paczka** – 10.30; **The Grudge. Kłątwa** – 19.30, 21.40; **Urwis** – 11.20, 13.20, 15.20, 17.20 NIEDZIELA: **Futro z misia** – 20.40; **Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie 2D dubbing** – 10.50, 11.50, 14.50, 17.50; **Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie 2D napisy** – 16.20, 20.50; **Jak poślubić milionera** – 12.15; **Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa** – 11.50, 14.40, 17.30, 19.15, 20.20, 22.10; **Jumanji: Następny poziom dubbing** – 12.40,

15.20, 18.00; **Koty** – 14.30, 16.50, 19.10, 21.30; **Kraina Lodu 2 2D** – 10.00, 14.00; **Śnieżna paczka** – 10.30; **The Grudge. Kłątwa** – 19.30, 21.40; **Urwis** – 11.20, 13.20, 15.20, 17.20
CINEMA CITY FELICITY LUBLIN (al. Wincentego Witosa 32): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Futro z misia** – 16.15, 19.30, 21.00; **Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie 2D dubbing** – 14.40; **Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie 2D napisy** – 17.40, 20.30; **Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie 3D 4DX dubbing** – 11.00, 16.30; **Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie 3D 4DX napisy** – 19.30; **Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa** – 13.20, 16.10, 19.00, 21.50; **Judy** – 13.50, 18.30; **Jumanji: Następny poziom 2D dubbing** – 10.00, 12.40, 15.20, 18.00; **Jumanji: Następny poziom 2D napisy** – 20.40; **Jumanji: Następny poziom 4DX dubbing** – 13.50; **Jumanji: Następny poziom 4DX napisy** – 22.30; **Koty** – 15.30, 17.50, 20.10, 22.30; **Kraina Lodu 2 2D** – 10.15, 11.00, 12.30, 16.00; **Misiek i chiński skarb** – 11.20, 13.30; **Na noże** – 12.30; **Oficer i Szpieg** – 14.45; **Pan T.** – 21.50; **Ratujmy Florę** – 10.25; **Śnieżna paczka** – 11.50; **Tajni i Fajni** – 12.30; **The Grudge. Kłątwa** – 18.15, 20.20, 22.30; **Urwis** – 10.00, 12.00, 14.00, 17.30
MULTIKINO GALERIA OLIMP (Al. Spółdzielczości Pracy 36): PIĄTEK: **Futro z misia** – 12.40, 15.00, 17.20, 20.20; **Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie 2D dubbing** – 11.10, 14.20, 17.30; **Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie 2D napisy** – 19.40, 20.40; **Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa** – 11.00, 14.00, 15.00, 17.00, 18.00, 20.00, 21.00; **Jumanji: Następny poziom dubbing** – 10.40, 11.40, 13.25, 14.25, 17.10; **Jumanji: Następny poziom napisy** – 19.50; **Koty** – 15.20, 17.45, 20.10; **Kraina Lodu 2** – 10.20, 12.40; **Misiek i chiński skarb** – 10.00; **Oficer i Szpieg** – 11.00; **Pan T.** – 13.00; **The Grudge. Kłątwa** – 16.10, 18.20, 20.30; **Urwis** – 10.50, 13.50, 16.00, 18.10 SOBOTA NIEDZIELA: **Futro z misia** – 12.40, 15.00, 17.20, 20.20; **Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie 2D dubbing** – 11.10, 14.20, 17.30; **Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie 2D napisy** – 19.40, 20.40; **Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa** – 11.00, 14.00, 15.00, 17.00, 18.00, 20.00, 21.00; **Jumanji: Następny poziom dubbing** – 10.40, 11.40, 13.25, 14.25, 17.10; **Jumanji: Następny poziom napisy** – 19.50; **Koty** – 15.20, 17.45, 20.10; **Kraina Lodu 2** – 10.20, 12.40; **Misiek i chiński skarb** – 10.00; **Oficer i Szpieg** – 11.00; **Pan T.** – 13.00; **Poranki: Basia** – 10.00; **Poranki: Psi Patrol** – 10.00; **The Grudge. Kłątwa** – 16.10, 18.20, 20.30; **Urwis** – 10.50, 13.50, 16.00, 18.10
KINO BAJKA (ul. Radziszewskiego 8): PIĄTEK: **Deerskin** – 16.00; **Oficer i Szpieg** – 17.30; **Pan T.** – 20.00; **Śnieżna paczka** – 09.30; **Urwis** – 12.45, 14.30;

Wszystko dla mojej matki – 16.15; **Judy** – 18.15; **Futro z misia** – 20.30 SOBOTA: **Deerskin** – 16.00; **Oficer i Szpieg** – 10.30, 17.30; **Pan T.** – 20.00; **Urwis** – 12.45, 14.30; **Wszystko dla mojej matki** – 16.15; **Judy** – 10.00, 18.15; **Futro z misia** – 20.30 NIEDZIELA: **Deerskin** – 16.00; **Oficer i Szpieg** – 17.30; **Pan T.** – 20.00; **Urwis** – 12.45, 14.30; **Wszystko dla mojej matki** – 16.15; **Judy** – 18.15; **Futro z misia** – 20.30
CENTRUM SPOTKANIA KULTUR (pl. Teatralny 1): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Śnieżna paczka** – 12.00
CENTRUM KULTURY LUBLIN (ul. Peowiaków 12): PIĄTEK: **Deerskin** – 19.00 SOBOTA: **Oficer i szpieg** – 18.00; **Deerskin** – 20.30 NIEDZIELA: **Deerskin** – 18.00; **Pan T.** – 19.30
CHATKA ŻAKA (ul. Radziszewskiego 16): brak seansów
DDK CZECHÓW (ul. Kiepury 5a): brak seansów
PULAWY-SYBILLA (Al. Partyzantów 6): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Futro z misia** – 20.00; **Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie dubbing** – 11.00, 14.00; **Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie napisy** – 17.00
BIAŁA PODLASKA – MERKURY (ul. Brzeska 43): PIĄTEK: **Futro z Misia** – 16.00; **Jumanji: Następny poziom** – 13.45, 18.00; **Pan T.** – 20.20 SOBOTA NIEDZIELA: **Futro z Misia** – 20.00; **Jumanji: Następny poziom** – 13.45, 18.00; **Pan T.** – 16.00; **Urwis** – 11.45
ŚWIDNIK – LOT (Al. Lotników Polskich 24): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie 2D dubbing** – 16.45; **Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie 2D napisy** – 19.45; **Urwis** – 15.00
ZAMOŚĆ – STYLOWY (ul. Odrodzenia 9): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Futro z misia** – 14.45, 18.00, 21.00; **Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie 2D dubbing** – 14.00, 17.00; **Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie 2D napisy** – 20.00; **Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa** – 17.00, 20.15; **Jumanji: Następny poziom** – 13.00, 15.30, 18.30; **Kraina Lodu 2** – 11.45; **Pan T.** – 19.45; **Tajemnice Henriego Picka** – 19.00; **Urwis** – 12.30, 14.30, 16.30
CHEŁM – CKF ZORZA (ul. Strażacka 2): PIĄTEK: **Futro z misia** – 18.00, 20.15; **Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie 2D napisy** – 19.30; **Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie 3D dubbing** – 16.15; **Misiek i chiński skarb** – 14.00, 16.00 SOBOTA NIEDZIELA: **Futro z misia** – 18.00, 20.15; **Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie 2D dubbing** – 13.00; **Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie 2D napisy** – 19.30; **Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie 3D dubbing** – 16.15; **Misiek i chiński skarb** – 11.00, 16.00

Duma i namiętność

DO ZOBACZENIA Przed nami pierwsza w 2020 roku projekcja w ramach Akademii Zapomnianych Arcydzieł Filmowych w Dzielnicowym Domu Kultury Węglin (ul. Judyma 2a). 9 stycznia o godz. 18 zobaczymy „Dumę i namiętność” z Sophią Loren. Akcja filmu rozgrywa się w 1810 roku, w czasie hiszpańskiej wojny przeciw Napoleonowi. Główny bohater, brytyjski porucznik Antony Trumbull, zostaje wysłany do Hiszpanii, aby przejąć ogromne działo, największe jakie dotychczas zbudowano.

- Film ani przez moment nie aspiruje do powagi czy historycznej wiarygodności. Jest celowo naiwny i schematyczny. Sophia Loren jest obsadowym atutem jako zbuntowana, pełna temperamentu dziewczyna z hiszpańskiego południa. Ogładamy ten film z przyjemnością właściwie tylko dla niej – wiedząc i rozumiejąc, że otwiera on przed europejską gwiazdą długą Hollywoodzką karierę - przekonuje kurator cyklu w DDK Węglin, dr hab. Rafała Szczerbakiewicz. Wstęp wolny.

DAD

Bieszczadzkie klimaty

MUZYKA W czwartek, 9 stycznia, o godzinie 19 w Grolschu (ul. Weteranów 26c) rozpocznie się koncert połączony z wieczorem autorskim. Duet Zawiani przenieś się słuchaczy w Bieszczady. Andrzej Czyż i Józef Bilski zaprezentują bieszczadzkie

anegdoty z knajp i szlaków, wiersze Józefa Bilskiego (m.in. z tomików „Trzy wieczory w Siekierzadziedzie” i najnowszego pt. „Miejsce”) oraz muzyka - zarówno autorskie piosenki Andrzeja Czyża jak i znane covery turystyczne. Wstęp wolny.

DAD

Kolędy Świata u Dominikanów

MUZYKA W sobotę, 4 stycznia, o godzinie 19.30 w Bazylice oo. Dominikanów w Lublinie (ul. Złota 9) rozpocznie się koncert Kolęd Świata. Będzie to wyjątkowa okazja do usłyszenia najpiękniejszych kolęd z różnych zakątków świata. W programie koncertu znalazły się takie utwory, jak: „Feliz Navidad”, „White Christmas”, „Have Yourself

a Merry Little Christmas” czy „Jingle Bells”, ale również polskie kolędy: „Cicha noc”, „Lulajże Jezuniu”, „Hej koleda, koleda”, „Bóg się rodzi”. Kolędy zaprezentują utalentowani wokaliści przy akompaniamencie jazzowego bandu Prestige Chamber Orchestra. Bilety w cenie od 49 do 95 zł dostępne m.in. na platformie kupbilecik.pl.

DAD

Malarz Kresów

DO ZOBACZENIA Pracownia Fotografii Centrum Kultury w Lublinie zaprasza na pokaz filmu „Malarz Kresów” poświęconego postaci wybitnego fotografa Jana Bułhaka. Wydarzenie odbędzie się 9 stycznia o godz. 18. Film zrealizował Adam Kulik. Autor przedstawia postać Bułhaka przez wspo-

mnienia, relacje rodzinne i fotograficzne dzieła, akcentując kluczowe wątki życiorysu i pracy twórczej ojca polskiej fotografii. Po seansie odbędzie się spotkanie z reżyserem prowadzone przez Lucjana Demidowskiego i Marcina Sudzińskiego. Wstęp wolny.

DAD

Mr. Gaga



DO ZOBACZENIA Film Tomera Heymanna „Mr. Gaga” rozpocznie cykl Miasto movie Warsztatów Kultury (ul. Grodzka 5a) w 2020 roku: w środę, 8 stycznia, o godzinie 19. Styczniowe projekcje przebiegną pod znakiem tańca. Prezentowane będą filmy związane z hasłem przewodnim. Na początek będzie to dokument poświęcony izraelskiemu choreografowi Ohadowi Nahari-nowi - „Mr. Gaga”.

- Znakomity filmowy portret wybitnego choreografa i wizjonera Ohada Naharina. Artysta stojący na czele legendarnej, pochodzącej z Izraela i święcącej triumfy na całym świecie Batsheva Dance Company, to dla tańca współczesnego postać fundamentalna. Jest autorem własnego stylu czy raczej nowatorskiego języka tanecznego zwanego „GaGa” - przekonują organizatorzy. Wstęp wolny.

DAD



FOT. MACIEJ RUKASZ

NA SCENIE Centrum Kultury w Lublinie zaprasza na kolejne pokazy świetnie przyjętego spektaklu „A recipe for Leonard Cohen”. Kiedy? W dniach 4-6 stycznia o godzinie 18. W 1994 roku Leonard Cohen opuścił show business i cywilizację, żeby za-

NA SCENIE W poniedziałek, 6 stycznia, o godzinie 11 oraz 7 stycznia o godzinie 9 i 11 na scenie Filharmonii Lubelskiej (ul. Curie-Skłodowskiej 5) zaprezentowane zostanie widowisko świąteczne w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca „Lublin” im. Wandy Kaniorowej. Wydarzenie w formie koncertu-widowiska łączy w sobie taniec, wspólny śpiew oraz elementy obrzędowe. Reżyserką i autorką scenariusza projektu jest Bożena Baranowska. W „Cichuteńko pośród nocy” stworzyła zwarte dramaturgicznie, barwne i nadzwyczaj efektowne widowisko. - Znakomicie wykonywane partie wokalne przepla-

Recipe for Leonard Cohen



żyć się w klasztorze Zen na górze Mount Baldy w Kalifornii. Został mnichem Zen, otrzymując japońskie imię Jikan. Po spędzeniu 5 lat życia w klasztorze, porzucił go dla kobiety.

Spektakl reżyseruje Łukasz Witt-Michałowski. Obsada: Matylda Damińska (wokale);



Tomasz Deutryk (perkusja); Max Kowalski (kontrabas); Tomasz Kraśkiewicz (gitara elektryczna, gitara akustyczna); Konrad Ligas (akordeon); Daniel Moński (instrumenty perkusyjne); Łukasz Witt-Michałowski (wokal). Bilety: 20/30 złotych.

DAD

Michuteńko pośród nocy



tane są występami kolędników w tradycyjnym składzie, tancerzy (porywająca suita lubelska!) i uzupełnione inscenizacjami związanymi z Bożym Narodzeniem. Na scenie pojawi się około 100 wykonawców - podkreślają organizatorzy.

Podczas koncertu usłyszymy świąteczny repertuar w niezwykłym wydaniu. Obok tradycyjnych interpretacji pojawią się wykonania nawiązujące do stylistyki country, a nawet dixielandu.

Bilety na wydarzenie kosztują 20/30 zł. 7 stycznia o godz. 9 i 11 odbędą się audycje edukacyjne. Rezerwacja e-mail: bilety@filharmonialubelska.pl.

DAD

Madagaskar to nie bajka



PODRÓŻE Centrum Kultury w Lublinie (ul. Peowików 12) zaprasza na spotkanie z cyklu „Dookoła świata”. Gościem wydarzenia 9 stycznia o godzinie 18, poświęconego Madagaskarowi będzie Bartłomiej Sobol.

To z wykształcenia historyk, z zawodu nauczyciel, z pasji podróżnik. Przez 5 lat nauczyciel historii w jednej z wrocławskich szkół. Niedawno zmienił swoje życie i zaczął pracę w podróżach. Od 5 lat opisuje je na praktycznympodroznik.pl. W 2018

roku został pilotem wycieczek międzynarodowych. W Lublinie opowie o swoich podróżach na Madagaskar. Jak właściwie wyglądają „rajskie wakacje” Polaków na wyspie, która miała być naszą kolonią? Stosunkowo niewielu decyduje się na przeprawę na właściwą wyspę Madagaskar. Jak wygląda życie na czwartej największej wyspie świata? - na te i inne pytania odpowie gość spotkania.

Bilety: 6/8 zł.

DAD

Między łózkami



NA SCENIE W poniedziałek, 6 stycznia, o godzinie 16 i 19 w Centrum Kongresowym UP (ul. Akademicka 15) będzie można zobaczyć spektakl „Między łózkami”.

Komedia Norma Fostera składa się z sześciu epizodów, które przedstawiają zabawne, ale również wzruszające losy mieszkańców

provincialnego miasteczka w Kanadzie.

Obsada: Katarzyna Skrzynecka, Artur Barciś, Radosław Pazura, Katarzyna Ankudowicz, Lesław Żurek.

Bilety w cenie 70-120 złotych dostępne m.in. za pośrednictwem platformy kupibilecik.pl.

DAD

Ich czworo

NA SCENIE Teatr im. Juliusza Osterwy w Lublinie zaprasza na premierę nowego spektaklu. Pierwszy pokaz przedstawienia na podstawie tekstu Gabrieli Zapolskiej odbędzie się w piątek, 3 stycznia, o godzinie 19. Sztukę będzie można oglądać do 7 stycznia.

Spektakl w reżyserii Pawła Aignera prezentuje historię czworga bohaterów: Męża-inteligenta; Żony, ograniczonej egoistki; cynicznego i zepsutego kochanka Fedycykiego oraz dziecka - nie mającej na nic wpływu ofiary rozpadających się relacji.

- „Ich czworo” to ironiczna i pełna humoru obserwacja rodziny, komplikujących się związków i ludzkiej słabości - zachęcają organizatorzy.



W obsadzie spektaklu znaleźli się: Krzysztof Olchawa, Marta Ledwoń, Magdalena Zabel, Wojciech Rusin, Magdalena Szejman, Jowita Stępnia, Teresa Filarska, Tomasz Bielawiec, Daniel Salman.

Bilety na wydarzenie kosztują od 10 do 45 zł.

DAD

Osoba posługująca się mańką	Japoński alkohol wyrabiany z ryżu	Zamknięta grupa; klan	Doskwiera w czasie kanikuły	Film muzyczny Anne Fletcher	... Collins, śpiewa w Genesis	Borys, aktor („Dżej Dżej”)	Polonez lub papirosy	14	Drewniana z łebkiem	Ośr. kultu maryjnego w Portugalii	Taśma krawiecka
11	Broń kobieca z piosenki	Łańcuch górski z Corno Grande	6	Kubica – Robert, Lauda – ?	Choroba zakaźna; epidemia	Dziewica w muzeum. raju	Na palcach krowy			Podstępne planowanie	
				40	Mężczyzna, jegomość	36					
Z włókna tej rośliny będą liny	Filmowy władca mała	Człowiek mało inteligentny		... paragwajski, czyli mate	Milion bilionów	Tkanina lub dawna broń	Syberyjska rzeka lub ryba				
		Ten, kto oddaje krew				Marna ..., powód strajku				35	
Drzewo z jedwabnikami	Wyciąg wodny z ziół	Kim, bryt. piosenkarka	30	Drobniak w Egipcie i Syrii	Br dla chemika	Mały element zegarka	26			Płyta pod ceratą	Na półce z czipsami
				Zarys, kontury czegoś							
Coś, co budzi zdumienie				Śmieszny, że ... zrywać	Potrawa, wędlina lub ciasto						
Utwór w dorobku Chopina				Od ucha do ucha							
22					Panuje w pokoju bez okien						
Kara od policjanta	Awaryjny przycisk komputera	Pieczynska w „Quo vadis”	10	Rodzaj karabinu maszynowego	Zbaczanie statku z kursu						
Ostra dyscyplina; dryl	Cyborg policjant z Detroit (film)	... Dziwisz, kardynał		Naczynie z prochami		Małpa z „dyscypliną”					
Ostra część noża	2			31	... etylowy, łatwopalna ciecz	Nazywana babcią rocka	Samorządowiec w sukience	Wojsko lecące z nieba			
Sean, bryt. aktor („Troja”)				Kwintal zboża							
				Ofensywa, natarcie	Zdobita głowę papieża						
Drogówka	Powtórny mecz tych samych drużyn	32		Oddział jakiegoś urzędu; filia							
				Krażek dla mistrza świata	Dawna stolica Japonii	1					
Pływak w przerebłu					Waluta RPA						
Pierwotniak z nibynóżkami	Do nakręcania włosów				Modniś, dandys						
						Szał modlącego się judaisty					
Bite w teatrze	I w NIK	„Mocny” pierwszy		Z rodziny Shreka	19						
						Materiał na spodnie					
Długonose buty	Stolica z Placem Tian'an-men	Chroniła damy przed słońcem		Fiskalna w sklepie	Ojciec Erosa, bóg wojny						
Reguła, norma ogólnie przyjęta	Zbocze (np. góry)	33									
21					... Braxton („Meybe”)						
Kurtka z lichego materiału	Droga wytyczona dla kolarzy										
Australijski ssak nadrzewny											
15											
Sójka, szturchaniec	Obchodzi imieniny 16 III										
Rożen na prąd	Otwarte palenisko w ścianie				... Earl Grey						
Kasta, klika (zawodowy)	18										

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 40 utworzą rozwiązanie - cytaty z „Samych swoich” (sprzedawca kotów na targu).

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Horoskop



BARAN

21 marca – 20 kwietnia

Coś cię wytrąci z normalnego rytmu dnia i jakieś drobne przeszkody pojawią się tam, gdzie do tej pory szło ci gładko. Trzeba się będzie na chwilę zatrzymać i zastanowić co dalej. Ale wcale nie będziesz robił tego długo, bo na horyzoncie bardzo szybko pojawiają się nowe pomysły i inspiracje. Interesująco zapowiada się koniec tygodnia.



BYK

21 kwietnia – 20 maja

Planety będą sprzyjały interesom. Zaczyniesz myśleć o tym, żeby posprzedać meble i kupić nowe. Może będziesz się rozglądał za nowym samochodem. I całkiem możliwe, że coś interesującego znajdziesz. Aby twoje przedsięwzięcia nie skończyły się tylko na marzeniach i planach, przydałby ci się dobry doradca i pomocnik. Znajdziesz takiego niebawem.



BLIŹNIĘTA

21 maja – 21 czerwca

O ważnych sprawach przypomnisz sobie w ostatniej chwili, a decyzje będziesz podejmować w pośpiechu. Trzeba będzie poświęcić na nie więcej czasu, ale ostatecznie wszystko pójdzie po twojej myśli. I wreszcie będziesz mógł trochę odpocząć; po wszystkich przygotowaniach, świętach i noworocznych imprezach. Zdecydowanie przyda ci się teraz odrobina spokoju i wyciszenia.



RAK

22 czerwca – 22 lipca

Planetarna aura nakręci cię do działania: w domu i w pracy. Poza tym czas sprzyja tworzeniu planów na przyszłość. I to poważniejszych, niż standardowe noworoczne postanowienia. Znajdziesz w sobie odpowiednio dużo chęci, ambicji i samozaparcia do realizacji tego, co sobie zaplanujesz. Czy to będzie rzucanie palenia, czy porządne treningi na siłowni.



LEW

23 lipca – 23 sierpnia

Szykuje się dobry czas dla ciebie, lecz by się nimi zacząć cieszyć, trzeba będzie pokonać jakąś przeszkodę. Szykuj się na narady i dyskusje, na których masz szansę zabłysnąć wiedzą i pomysłami. To równie dobry czas na nawiązywanie kontaktów i zdobywanie znajomości. Nie tylko czysto towarzyskich, bo możesz poznać osoby, które pomogą ci w sprawach służbowych.



PANNA

24 sierpnia – 23 września

Uważaj przy wydawaniu pieniędzy i nie kupuj nie potrzebnych rzeczy. Lepiej zaoszczędzić i uzbierać odpowiednie środki na większy i potrzebny zakup, albo odłożyć je na przykład na super wakacje. Chętnie zabierzesz się za prace, które odkładałaś na później. Teraz nie będzie z nimi żadnych lub prawie żadnych problemów. Dobry moment na porządki w szufladach, na biurku i w komputerze.



WAGA

24 września – 23 października

Ktoś cię zaskoczy nowymi propozycjami towarzyskimi, które mogą - w miły sposób - zmienić twoje weekendowe plany. Wagi w związkach mogą zaś liczyć na bardzo dobre dni pełne śmiechu i dobrego nastroju. Także dla samotnych Wag mogą to być dni, w których poznają kogoś ciekawego i wartego bliższego poznania. Może to być osoba z kręgu twoich znajomych.



SKORPION

24 października – 22 listopada

Nowy rok już się zaczął, ale ciebie czeka jeszcze kończenie różnych zaległych spraw. Nawarstwiło się sporo różnych obowiązków i to często z kategorii tych żmudnych i nudnych. Ale kiedyś trzeba się nimi zająć i lepiej nie zwlekać. Najważniejsze, aby się szybko z tym uporać. A potem zajmiesz się tym, co lubisz.



STRZELEC

23 listopada – 21 grudnia

W najbliższych dniach przyda ci się energia i świeże spojrzenie. Dobrze zrobisz, jeśli będziesz się wysypiał i prawidłowo odżywał. Odrobina ruchy także nie zaszkodzi. Dzięki temu szybko i sprawnie poradzisz sobie ze wszystkimi zadaniami; tak domowymi, jak i służbowymi. A w tym ostatnim przypadku uda ci się jeszcze błysnąć jakimś dobrym pomysłem.



KOZIOROŻEC

22 grudnia – 20 stycznia

Dobry nastrój będzie ci teraz dopisywać na każdym kroku. Nie zmacą go ani wizyty w urzędach czy u lekarza, ani nawet jakieś nadgodziny w pracy. Taki stan ducha nie opuści cię także w weekend: czy to na wypadzie ze znajomymi, czy to podczas spokojnego wieczoru w towarzystwie najbliższych.



WODNIK

21 stycznia – 19 lutego

Po sylwestrowych imprezach możesz mieć trudności ze skupieniem się na codziennych obowiązkach. Taki stan powinien jednak szybko minąć i bez problemu załatwisz sprawy domowe i służbowe. Zaczyniesz też myśleć o swojej kondycji i samopoczuciu. Zainteresujesz się zdrową żywnością i zdrowym trybem życia. Nie trudno zgadnąć, że wyjdzie ci to tylko na zdrowie.



RYBY

20 lutego – 20 marca

Nie zniechęcaj się, jeśli na początku przyszłego tygodnia pojawiają się jakieś dodatkowe zadania i sprawy do załatwienia. Trochę cierpliwości, odrobina wysiłku i wszystko gotowe. Potem znajdziesz czas na spacer, życie towarzyskie czy swoje hobby. Od razu poczujesz, że jesteś zadowolony z życia.

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarnie, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.



ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSACKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW

z okolic
Lublin • Chełm • Zamość
odbiór auta od klienta
tel.
608 883 933

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo- wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Odsnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

masz firmę?

Zamów

ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.

81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

WYBIERAMY SPORTOWCA ROKU!

Nagrody pieniężne czekają!

Przyjmujemy zgłoszenia w kategoriach:

**NAJPOPULARNIEJSZY
SPORTOWIEC 2019 ROKU**

**NAJPOPULARNIEJSZY
SPORTOWIEC JUNIOR 2019 ROKU**

ORGANIZATOR

dziennik
WSCHODNI

PATRONAT HONOROWY



BURMISTRZ
JÓZEFOWA NAD WISŁĄ
GRZEGORZ KAPICA



BURMISTRZ GMINY
BEŁŻYCE
IRENEUSZ ŁUCKA

SPONSOR



FELICITY
LUBLIN

A N A B I L I S

Zgłoszenie należy wysłać pod adres promocja@dziennikwschodni.pl do dnia 7 stycznia 2020 do godz. 12:00.
Regulamin plebiscytu i formularz zgłoszeniowy znajdują się na stronie www.dziennikwschodni.pl

12 najlepszych restauracji w Lublinie

Wchodzimy w lata 20 -te dwudziestego pierwszego wieku. Postanowiliśmy zrobić blinas zamknięcia i wybrać najciekawsze projekty restauracyjne, jakie przytrafiły się Lublinowi w ciągu ostatnich lat. Oddając szacunek szefom kuchni, pomysłodawcom i właścicielom

Waldemar Sulisz

Jak zwykle nasz top ułożony został w porządku alfabetycznym. Oto 12 najciekawszych pomysłów na restaurację w mieście. Każdy z nich był, lub jest innowacyjny.

Agit

Maestro Jean Bos, kucharz królów i król kucharzy. Jeden z najwybitniejszych szefów w Europie. Paul Bocuse, francuski szef kuchni był nauczycielem Jeana. W hotelu Agit Jean Bos prowadzi autorską restaurację, co kwartał zmienia menu, starannie dobiera składniki dań, brawurowo destylując wybitne smaki. Jego uczniowie zostają szefami dobrych restauracji w Lublinie i w całej Polsce. Na zajęcia w prowadzonej przez Mistrza Akademii Molekularnej jeżdżą szefowie z Polski i krajów sąsiadujących z nami. W jego lubelskiej restauracji można dobrze zjeść, a szef często wychodzi do klientów na rozmowy. Klienci pytają o jedno: co gotował dla króla Belgów i czy można tego skosztować w Agicie. - Można - odpowiada ze stoickim spokojem.

Chimera

Bezapelacyjnie jeden z najbardziej innowacyjnych projektów na kulinarnej mapie Lublina. Na ulicy Krótkiej Jerzy Strzyż otworzył pierwszą, włoską restaurację w mieście. Mentorem Strzyża, ekscentryka, absolwenta anglistyki na UMCS, który studiował na Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych w Londynie, był włoski restaurator Pietro Bagnara, który zaprojektował wnętrze Chimery. Bywała tu śmietanka towarzyska z całej Polski. A Przemysław Saleta, który przyjeżdżał na włoskie przysmaki zapisał w księdze pamiątkowej, że to bezapelacyjnie najlepsza restauracja w Lublinie.

Grand Hotel

To jedyne miejsce w Lublinie, gdzie świetność polskiej kuchni nie została przelwana przez wojnę i PRL. Szef Artur Góra, który dowodził restauracją przez ostatnie lata i zdecydował się odejść, gotował tak, jakby wojny nie było. Uczeń Lutka Kłaczyńskiego, znał się świetnie na kuchni francuskiej i polskiej. Do legendy przeszła jego zupa rybna, dewolaje, sznyceł wiedeński.

Lada moment ten znakomity kucharz pojawi się w nowym miejscu, gdzie znów będzie serwował wykwintną, autorską kuchnię.

Hades

Następna legenda miasta, stworzona w podziemiach dawnego LCK (dziś Centrum Kultury). Gotowali tu najlepsi, w tym Wiesław Kurowski, jeden z najlepszych szefów kuchni i Kazimierz Grześkowiak, autor „Chłop żywemu nie przepuści”. To on wprowadził słynną golonkę. Hades był dobrą restauracją i instytucją kultury. Był. Elżbieta i Lech Cwalinowie prowadzą dziś restaurację Hades Szeroka przy Bramie Grodzkiej.

Kardamon

Jest jak wzorzec kilograma z Sevres. Pomysł Pani Kardamonowej (Agnieszka Przytuła), żeby stworzyć w Lublinie restaurację biznesową z prawdziwego zdarzenia, wypalił na 102. Galeria portretów znanych osób na ścianach robi wrażenie, często bywa tu Makłowicz. Wykwintna kuchnia idzie w parze z nienaganną obsługą kelnerską. Tak zresztą jest też w pozostałych restauracjach Agnieszki: Arte del Gusto i Le Monde. Kardamon to już klasyka, w pierwszorzędnym gatunku.

Kuchnia otwarta

Jeden z najciekawszych projektów, jakie powstały na kulinarnej mapie Lublina. Piotr Skwarek, wybitny szef kuchni, judoka z drugim dan i prestiżowym, brytyjskim certyfikatem ze sztuki kucharskiej i cukierniczej, tworzy szczerą, otwartą na ludzi i pionierską restaurację. Za Piotrem i załogą stoją murem mądry właściciele: Agnieszka i Krzysztof Krakowiakowie. Mają swoje firmy, to jest ich pierwszy biznes gastronomiczny. Zgrany zespół i otwarci właściciele biznesu to recepta na sukces miejsca. Nic dziwnego, że Wojciech Modest Amaro wybrał Kuchnię otwartą na prezentację swojej sztuki kulinarnej podczas czerwcowego festiwalu Czas Dobrego Sera i Wina.

Mandragora

Imperium Izabeli Kozłowskiej Dechnik to jedno z najlepiej zorganizowanych przedsiębiorstw gastronomicznych w mieście. Kuchnia przeżywa wzloty, czasem upadki, ale co innego jest ważne. Mandragora, która zwiększyła przestrzeń, to sala koncertowa, instytucja kulturalna, salon towarzyski dla miłośników żydowskiej kuchni, za którą stoi piękna filozofia. Jest energia, są projekty.



Old Pub

Kolejne miejsce z legendą. To tu pracował Artur Góra. Teraz gotuje - i jest właścicielką - Dorota Otachel. Gotuje, jak ma fantazję, najczęściej rozmaitych z klientami. Ale najważniejsza jest kuchnia. Jej talent i umiejętności to mistrzostwo świata.

Gotuje z miłością i mega temperamentem.

U Fotografu

Stolica lubelskiego krafu, firmowy lokal Browaru Zakładowego. Zniknął

Jerzy Strzyż, twórca i właściciel restauracji „Chimera” w Lublinie. W historii lubelskiej gastronomii Jerzy dzierży palmę pierwszeństwa w innowacyjności. Stworzona przez niego restauracja Chimera wyprzedziła to, co dziś jest na topie i obowiązuje: najlepsze składniki, piękna forma podania, szlachetny smak i pasja tworzenia

z Placu Rybnego jak me-teor, narodził się na nowo na Złotej, w kamienicy, gdzie mieszkała poetka Franciszka Arnsztajnowa. Gotuje Mateusz Białkowski (ostatnio Hotel Ilan). Na razie szaleje z burgerami opartymi na lokalnych produktach. W planach jest dobra zupa, może super gulasz. Miejsce z potencjałem kulinarnym.

U Szewca

Znów kultowe miejsce, rozpoznawalne w całej

Polsce. Kiedyś był tu szewc, wystrój nawiązuje do tego zawodu. Autentyczne pamiątki, kilka poziomów, scena i skrojone na miarę jedzenie.

Szawc jest legendarny, w dodatku Szawc to kolejne imperium gastro. Po jednej stronie flanki w Trybunalskiej gotuje Jarek Sak, szef z dużym doświadczeniem, niezwykle pracowity i otwarty na innych szefów. Po drugiej stronie flanki działa G-20, restauracja, w której salach znajdują się fantastyczne odnowione freski pamiętające kościół św. Michała.

Unia

Dziś Mercure Unia. Jedna z najbardziej znanych restauracji w mieście. Potęgę kulinarną miejsca stworzył Lutek Kłaczyński, obok Kazimierza Mirosława jeden z tuzów lubelskiej gastronomii. Do Lutka jeździło się na słynny forszmak w miseczkach z ciasta, sznyceł wiedeński, steki i rumsztyki, prześwietne ryby i wyborne zupy.

Można powiedzieć, że tamta Unia była w klasie restauracji tym, czym dziś próbuje być restauracja Hotelu Alter. Próbuje, bo kolejni, bardzo zdolni szefowie wyfruwają z tego gniazda. Dziś Unia Mercure kontynuuje kulinarnie dziedzictwo Kłaczyńskiego, zaś Alter jest inspiracyjnym spadkobiercą tamtej legendy. Nie ma tamtej Unii, jest Alter.

16 Stołów

Zamykamy nasz top restauracją, w której szefem kuchni od początku był Piotr Kwiatosz. Od początku postawił na to, co dziś najbardziej wartościowe. Za swoim mistrzem Amaro Piotr powtarza, że nowoczesne gotowanie jest hołdem złożonym tradycji. A w tym gotowaniu liczą się świeże, sezonowe i lokalne produkty. Jakby było mu mało, obok 16-ki otworzył autorską Chapter One by Piotr Kwiatosz. W obu miejscach serwuje autorskie dania, pozostając na mapie lubelskiej gastronomii ostatnim (samotnym) romantykiem. Wrażliwy, pełen szacunku dla tradycji śmiało realizuje marzenia o fine dining w Lublinie, stawiając na wyrafinowane menu, unikatową formę podania, profesjonalny serwis i spotkanie przy stole.